Elżbieta

SKARB UKRYTY
TEKLA SWIĘTA

W Dobrach JJ. WW. KUCZYNSKICH Fundatorów Klaſztoru Krzeslińſkiego WW. OO. Bernardynów Prowincyi Małopolſkiey, w Woiewodztwie Podlaſkim, Ziemi Drohickiey,

W SZAFUNKU

Nie tylko Bractwu w tymże Kościele Krześlińſkim w Roku 1782. wznieconemu, ale całemu Swiatu dla zasług swych wielkich przed BOGIEM

DOSWIADCZONA PATRONKA,

Którey Zycie, Cuda i Nabożeństwo do niey tu się zawieraią.

Edycya druga

Nakładem JW. Kuczyńſkiego Chorążego Drohickiego.

W WARSZAWIE R. 1797.

Drukarni XX. *Scholarum Piarum.*

APPROBACYA.

Xiążkę pod Tytułem: *Skarb Ukryty Swięta Tekla*, z przydatkiem Nabożeństw, porannego i wieczornego i t. d. przeczytałem, a że nie masz w niey nic przeciwko Wierze S. i dobrym Obyczaiom, to samo zaświadcza, że iest z trzech nabożnych Xiążek, w różnych Dyecezyach approbowanych, zebrane, ku pomnożeniu Pobożności, zaświadczam. Działo się Dnia 18. Lipca 1784. Roku.

X. M. Stadnicki S. P.
Cenzor Xiąg. mpr.

IMPRIMATUR.

X. FRANCISZEK DREWNOWSKI,
Koadiutor Opat Wągrowiecki, Kanonik
i Surrogator Warszawski *mpr.*

DO

JASNIE WIELMOZNYCH

JJ. Mc. PANOW

KUCZYNSKICH

FUNDATOROW KLASZTORU NASZEGO KRZESLINSKIEGO, PANOW Y DOBRODZIEIOW NAYOSOBLIWSZYCH.

Skarb ukryty w Dobrach Waſzych JJ. WW. Fundatorowie, lubo mimo wiadomości Waſzey (Boſkiey tylko wezwawſzy pomocy) wynalazłem, Wam iednak, iako Dziedzicznym Panom, a Konwentu naſzego Krześlińſkiego

ſkiego nayłaſkawſzym Fundatorom, oddać w Ręce przez sprawiedliwość powinienem.

Ufność w Pobożnych a Wielkich Mężach, w Naywyżſzey Głowie Kościoła Swiętego PIUSIE VI. *i w J. W. Pasterzu naſzym* FELIXIE TURSKIM* *Biſkupie Łuckim niezawodna, w nadaniu i zezwoleniu, iak mnie wynaleść ten ſkarb dla duſz ludzkich (przez wprowadzenie Odpuſtu i Bractwa pierwſzey Męczenniczki* TEKLI *Swiętey do Kościoła naſzego Krześlińſkiego) dopomogła: tak* WAS *JJ. WW. Fundatorowie, naylepſzą cząstką, bo wiecznemi czasy ſzafunek podpisuiąc, udarowała.*

Przyimiycież odemnie JJ. WW. Fundatorowie, i wſzyſtkie Przezacne Familie, z Jmieniem KUCZYNSKICH złączo-

* Ta rzecz pisana była Roku 1784.

złączone, ten ſkarb, nie złota i srebra, ale co Ubostwo moie zdobić może, ſzafunek łaſt Boſkich w Odpuſtach ukryty. Przyiąwſzy go zaś, bądźcie Protektorami Bractwa Swiętey Tekli, w Przezacnym Jmieniu Waſzym kwitnącym nieśmiertelnemi, a co przezemnie rozpoczęte było w czasie, niech przez Was utrzymane będzie na zawſze. Pobłogosławi BOG, JJ. WW. Fundatorowie, Wam, i wſzystkim rownie Wielkim skolligowanym Familiom z Jmieniem Waſzym, za wdaniem ſię TEKLI Swiętey za wſzyſtkiemi. Pobłogosławi dniom Waſzym i godzinie, która ſię zowie BOSKA. Pobłogosławi w wieki wieków wſzyſtkim Naſtępcom Waſzym, czego iak dozgonnie życzyć JJ. WW. Panom Dobrodzieiom i Fundatorom naſzym, iako nay-

niższy sługa, tak o wszelkie pomyślności prosić BOGA za to, iako niegodny Bogomodlca obowiązuię się.

Jeden z Xięży Bernardynów Prowincyi Mało-Polskiey. Leonard Ulbiński.

SKARB

SKARB

DLA MAŁYCH DZIECI,

TO JEST:

NAUKA CHRZESCIANSKA

KROTKO ZEBRANA.

P. Co ieſt Pan Bóg?
O. Jeſt Stworzyciel Nieba i ziemi.
P. Wiele ieſt Bogòw?
O. Jeden we trzech Osobach, albo w Troycy Swiętey.
P. Co ieſt Swięta Troyca?
O. Bòg Oyciec, Bóg Syn, Bóg Duch S. trzy Osoby, a ieden Pan Bóg.
P. Czy może bydż więcey Bogów?
O. Nie może bydź żadną miarą.
P. Gdzie ieſt Pan Bóg?
O. W Niebie, na ziemi, i na każdym mieyscu, wszyſtko widzący i ſłyszący.
P. Która Osoba Troycy S. ſtała się Człowiekiem?
O. Druga, to ieſt Syn Boży.
P. Syn Boży ſtawszy się Człowiekiem, iak się nazywa?
O. Jezus Chryſtus.

P.

P. Co to ieſt Pan Jezus?

O. Jeſt Syn Boży, prawdziwy Bóg, oraz i Człowiek.

P. Czy ieſt Pan Jezus wszędzie?

O. Według Bóſtwa ieſt wszędzie, według ciała nie masz go wszędzie.

P. Gdzież ieſt Pan Jezus według ciała?

O. W Niebie na prawicy u Boga Oyca, i na ziemi w Nayświętszym Sakramencie.

P. Czyli Pan Jezus ieſt żywy w Nayświętszym Sakramencie?

O. Jeſt żywy, bo ieſt z Duszą i Ciałem.

P. Czyli Pan Jezus ieſt cały w naymnieyszey odrobinie, i czyli wszyscy całego pożywamy?

O. Jeſt cały w naymnieyszey odrobinie, i wszyscy całego pożywamy.

P. Czyli ieſt Chleb i Wino w Nayświętszym Sakramenćie?

O. Nic masz, tylko Osoby Chleba, okrągłość, białość, smak i twardość.

P. Co Xiądz łamie w Nayświętszym Sakramencie?

O. Osoby Chleba łamie, ale Pana Jezusa nie łamie.

P. Kto Człowieka ſtworzył i ten Swiat?

O. Pan Bóg.

P. Na co Pan Bóg Człowieka ſtworzył?

O. Ażeby go znał, kochał, chwalił, Jemu służył, a potym z Nim w Niebie królował.

P. A Swiat i inne rzeczy, na co Pan Bóg stworzył?

O. Dla Człowieka, ażeby ich zażywaiąc Panu Bogu służył.

P. Jak ma Człowiek Panu Bogu służyć?

O. Wierząc, co Bóg powiada, czyniąc co przykazuie, nie czyniąc, co zakazuie.

P. Co ma Człowiek w szczególności wierzyć i wiedzieć pod utratą zbawienia?

O. Każdy Człowiek przyszedłszy do rozumu powinien wierzyć i wiedzieć te cztery rzeczy: *1mo.* Ze Bóg iest ieden we trzech Osobach. *2do.* Ze druga Osoba, to iest Syn Boży, stała się Człowiekiem dla nas. *3tio.* Ze Bóg iest sprawiedliwy, dobrym Niebem płaci, a złych piekłem karze. *4to.* Ze Dusza każdego Człowieka iest nieśmiertelna.

P. Możeż kto bydź zbawionym bez Wiary?

O. Nie może, bo bez Wiary nie może się żaden podobać Panu Bogu, iak naucza Paweł Swięty.

P. Czego potrzeba prócz Wiary do Zbawienia?

O. Dobrych uczynków, bo bez nich Wiara iest umarła, iako naucza Paweł Swięty.

P. Co ieſt grzech?
O. Jeſt dobrowolne przeſtąpienie Przykazania Bożego, lub Kościelnego.
P. Wieloraki ieſt grzech?
O. Dwoiaki: pierworodny i uczynkowy, uczynkowe zaś grzechy, insze są śmiertelne, insze powszednie, insze na przeciw Duchowi S. insze wołaiące o pomſtę do Boga, insze cudze, insze wymyślne, insze głowne.
P. Co ieſt grzech pierworodny?
O. Ktòrymeśmy w Adamié zgrzeszyli, i w nim się rodziemy.
P. Co ieſt grzech uczynkowy?
O. Którym Człowiek po wzięciu rozumu dobrowolnie grzeszy.
P. Co ieſt grzech śmiertelny?
O. Jeſt dobrowolne przeſtąpienie Przykazania Bożego, lub Kościelnego, godne kary wieczney.
P. Co ieſt grzech powszedni?
O. Dobrowolne przeſtąpienie Przykazania Bożego, lub Kościelnego w małey rzeczy, godne karania doczesnego w Czyscu, lub na tym świecie.
P. Które są grzechy przeciw Duchowi S.?
O. 1. Rospacz o zbawieniu. 2. Zbyteczna ufność o tymże. 3. Sprzeciwienie się u-

znaney prawdzie. 4. Zatwardziałość w grzechu. 5. Zazdrość miłości braterſkiey. 6. Zaniedbanie pokuty aż do śmierci.

P. Które są grzechy wołaiące o pomſtę do Boga?

O. 1. Umyślne mężoboyſtwo. 2. nieczyſtość naprzeciwko przyrodzeniu. 3. Uciśnienie ubogich i sierot. 4. Zatrzymana zapłata sługom i robotnikom.

P. Które są grzechy cudze?

O. Które popełniamy roſkazaniem, nieprzeszkodzeniem, nieoznaymieniem, grzechu cudzego bronieniem, namową, pochlebſtwem.

P. Ktòre są grzechy wymyślne?

O. Które sobie sami ludzie wymyślaią, i za grzech maią, a w samey rzeczy nie są grzechy.

P. Które są grzechy głowne?

O. 7. Pycha, Łakomſtwo, Nieczyſtość, Zazdrość, Obżarſtwo, Gniew, i Leniſtwo.

P. Wiele ieſt Przykazania Bożego?

O. Dziesięcioro: 1. Wierz w Boga iednego. 2. Nie bierz nadaremno Imienia iego. 3. Pamiętay, abyś dzień Swięty święcił. 4. Czciy Oyca twego i Matkę twoię. 5. Nie zabiiay. 6. Nie cudzołoż. 7. Nie kradniy. 8. Nie świadcz naprzeciwko bli-

żniemu

źniemu twemu fałszywego świadectwa. 9. Nie pożąday żony bliźniego twego 10. Ani żadney rzeczy iego.

P. Wiele iest Przykazania Kościelnego?

O. Pięcioro: 1. Dni Swięte święcić. 2. Mszy Swiętey w każde Swięto, i Kazania, a osobliwie prostym ludziom, słuchać 3. Posty nakazane zachować. 4. Spowiadać się przed swoim Kapłanem, albo przed inszym z iego pozwoleniem, i Nayświętszy Sakrament przynaymniey raz w rok około Wielkieynocy przyimować. Dziesięciny, i inne powinności Kościołom i Kapłanom oddawać. Prócz tego czasów zakazanych wesel nie odprawiać.

P. Wiele iest Sakramentów Swiętych?

O. 7. 1. Chrzest. 2. Bierzmowanie. 3. Ciało i Krew Pańska. 4. Pokuta. 5. Ostatnie Oleiem Swiętym namaszczenie. 6. Kapłaństwo. 7. Małżeństwo.

P. Co w nas te Sakramenta sprawuią?

O. Jedne łaskę Boską, przez grzech utraconą przywracaią, iako to Chrzest i Pokuta; a drugie nam iey przyczyniaią.

P. Możeż kto bydź zbawionym bez Chrztu?

O. Nie może: dla tego, kiedy dziecie słabe, może go każdy Człowiek rozumny ochrzcić, polawszy go prostą wodą, mó-

wiąc

wiąc razem te słowa: Ja ciebie chrzczę: w Imię Oyca, i Syna, i Ducha Swiętego. Amen.

P. Jako mamy do Stołu Pańſkiego przyſtępować?

O. 1. Trzeba bydź naczczo. 2. Spowiadać się grzechów śmiertelnych, a ieżeli tych nie masz, to powszednich, a ieżeli tych nie masz, to dawnych. 3. Nie cisnąć się do Stołu Pańſkiego. 4. Z iak naywiększym nabożeńſtwem przyſtępować. 5. Pomodlić się przynaymniey przez pół godziny. 6. Nie pluć przez ten czas.

P. Jak się mamy na spowiedź gotować?

O. 1. Załować za grzechy. 2. Obiecować poprawę. 3. Gniew bliźniemu darować. 4. Krzywdy nadgrodzić. 5. Nie cisnąć się do Spowiedzi. 6. Pokutę naznaczoną odprawić.

P. Co ieſt Modlitwa?

O. Jeſt rozmowa z Panem Bogiem, chwaląc go iako Boga, albo Swiętych iego w Bogu: dziękuiąc mu za dobrodzieyſtwa, albo prosząc go o iakie przyſtoyne potrzeby.

P. Wieloraka ieſt Modlitwa?

O. Czworaka: myślą i uſty, prywatna i publiczna.

P.

P. Czy pod czas Modlitwy każdey powinna się unieść myśl do Boga?

O. Aby była skuteczna, koniecznie powinna; a to przez wiarę, nadzieię i miłość.

P. Która Modlitwa nayszczególnieysza?

O. Oycze nasz.

P. Dla czego?

O. Bo inne Modlitwy i Nabożeństwa od Swiętych i różnych ludzi pobożnych złożone; Pacierz zaś, czyli Oycze nasz, od samego Chrystusa na Gorze Oliwney Apostołom podany, aby się tak modlili, i innych nauczali.

P. Czyli każda Modlitwa powinna się mowić klęcząc?

O. Nie koniecznie, ale ile że iest rozmowa z Bogiem, wymaga tego wspaniałość, do którego mówiemy, abyśmy ieżeli nie na kolanach klęcząc, to przynaymniey myśl i serce iak naygłębiey na ów czas upokorzyli.

P. Z rana i w wieczor, czy obowiązany każdy klęknąć do Pacierza?

O. Ile sposobności bydź może, klęknąć każdy powinien, raz dla zacności tey Modlitwy, drugi raz, że Chrystus przykład nam zostawił, modląc się klęczący do Oyca swego w Ogroycu, trzeci: abyśmy

śmy wyznali tym Aktem powierzchownym klęcząc pod czas pacierza rano i w wieczor, żeśmy Chrześcianie i członki Chryſtusa, a naoſtatku: każda prośba do tego Pana, i każde dziękczynienie nachylać nam powinno, nie tylko kolana, ale i karki przed Bogiem naszym. Bądźcież przykładem w rannych i wieczornych Pacierzach waszych Panowie i Panie dla poddanych i sług, Gospodarze dla czeladki, Rodzice dla dzieci waszych, a zrana uklęknąwszy wszyscy, wraz chwalcie Boga, i dziękuycie Bogu, a Błogosławieńſtwo Boſkie pozyſkacie.

ZYWOT
SWIĘTEY
TEKLI
PANNY y MĘCZENNICZKI.

TA Swięta Panna urodziła się w Ikonii z Rodziców Pogańſkich, ktòrą Apoſtoł PAWEŁ Swięty Kazaniami swemi do Chryſtusa nawròcił; dla czego był do więzienia ciężkiego wtrącony, którego Tekla Swięta w tymże więzieniu żywiła. Matka iey Teokla, i Oyciec Alexander wszelkich sposobów zażywali, ażeby Córkę swoię od Wiary Chrześciańſkiey odwiedli; ale daremna była ich w tym praca, aż naoſtatek od tychże samych Rodzicòw Tyrannowi oddana, i osądzona na żywo spalenie. Gdy Swiętą Pannę na plac wyprowadzono, przeżegnała siebie pierwey, a potym ſtos drew zapalonych Krzyżem Swiętym, i ochotnie szła na mękę. Aż w ten

mo-

moment wielki deszcz spadł z Nieba, i zalał ów pożar, z czego wiele bardzo Ludzi do Wiary Chrystusowey nawróciło się, a PAWEŁ Swięty z więzienia wypuszczony został. Poszła potym Swięta Tekla szukać Mistrza swego PAWŁA Swiętego. Będąc w Atenach od Alexandra Pana wielkiego poimana, i na mękę dana była; kazał on tę Pannę przywieść do siebie, gdzie nauką swoią wiele Poganów do Chrystusa nawróciła. Za co do dołu Lwów na pożarcie tymże bestyom wrzucona, ale mocą Boską uzbroiona, bez szkody z tamtąd wyszła. Wrzucono ią znowu do ieziora pełnego żmiy i innych gadzin, ale i te bynaymniey iey nie szkodziły, trwały te męki przez dni dziewięć, dla tego przez tyleż dni, to iest dziewięć, odprawuie się do tey Swiętey Panny Nabożeństwo. Gdy tedy chciano ią żywo do nog dzikich wołów przywiązać, żeby biegaiąc po skałach rozszarpały Ciało iey Swięte, ale Wszechmocność Boga Naywyższego i tego nie dopuściła. Puszczono tedy Swiętą Teklę wolno, która usilnie szukała PAWŁA Swiętego, chcąc z nim chodzić, i Ewanielią Swiętą opowiadać, lecz Apostoł Swięty (gdy go znalazła) kazał iey to czynić w domu, nie puszczaiąc się w obce Kraie. Więc poszła do Ikonii, i tam

w Selcucyi na górze wysokiey (na którą przez Aniołów Swiętych zaniesiona była) do dziewięćdziesiątego Roku wieku swego wiernie Chrystusowi służyła, z iedną pobożną Matroną Tryfemą.

Na ten czas ieszcze żyła Nayświętsza Matka Boska Marya Panna, (która powiadaią) pisywała często do Swiętey Tekli, ta zaś Matkę Boską nawiedzała, i długi czas iey służyła. O szczęśliwości! w Ikonii Swiętą Teklę i Poganie czcili, i mieli ią za Sybillę albo Prorokinią, mówiąc: że Bogowie ich kochaią Swiętą Teklę, dla tego, że im Panieństwo swoie poświęciła.

Są wielkie Xięgi Zycia i Cudów tey Swiętey Panny, tu tylko krótko wyraża się cokolwiek.

Ciało iey Swięte, gdy Azya do niewiernych rąk dostała się, Aniołowie Swięci przenieśli do Hiszpanii do Tarrakony, takim sposobem, iak Domek Loretański do Włoch, gdyż nie chciał Bóg, żeby to Ciało Swięte było w rękach Tureckich i niewiernych, bez należytey uczciwości.

W Tarrakonie na iey Honor fundowano Arcy-Biskupstwo, i Kościoł Metropolitański. Tego Kościoła Dobra przywłaszczył sobie Piotr czwarty Król Tarrakoński, ale Swięta

Tekla pokazawszy się, i ſtrofuiąc go o taką niesprawiedliwość, uderzyła go Palmą w głowę tak, że zaraz dobra oddać kazał.

Ktòrzy są nabożni do tey Swiętey Panny, osobliwszego Boſkiego błogosławieńſtwa doznaią przez iey przyczynę. Jeſt wielką Patronką od ognia, od piorunów i dzikich beſtyy, nie łatwo do ubóſtwa przychodzą, którzy do niey są nabożni.

A że Kapłani wzywaią Swiętey Tekli przy konaiących, pokazuie przez to Kościoł Swięty, iak wielką ieſt i pożyteczną Patronką umieraiących, upraszaiąc Boga o szczęśliwą śmierć klientom swoim.

CUDA SWIĘTEY TEKLI

Panny i Męczenniczki Chrystusowey zebrane.

ABa, tym imieniem białogłowa Pogańſka, chwieiąca się w rozmyśle między Wiarą Zydowſką i Chrześciańſką, do któreyby przyſtać miała, nieszczęśliwym przypadkiem

spadła z mułą, na którym iachała, i tak bardzo zgruchotała nogę, że piszczel kilkakrotnie złamany, na kilka części przedarłszy ciało wyſkoczył; daremne były wszyſtkie przyrodzone lekarſtwa, próżne były zabobonne, do których się udawała, leczenia. W tym sobie dobrze poradziła, że się chwyciła rady pobożnych Chrześcian przyiacioł swoich: radzili iey, aby się nieść kazała do Kościoła Swiętey Tekli, i od niey ratunku prosiła. Ledwo tę radę wykonała, w trzech dniach ozdrowiała i do domu (bo przez ten czas w Kościele zoſtawała) zdrową i czerſtwą wróciła się. Dziwowali się wszyscy i pytali, iakim się to sposobem ſtało? Odpowiedziała: pokazała mi się Swięta Męczennica, i prochy zebrane z kratek Kościelnych do złomaney nogi przykładać kazała, uczyniłam to, i ozdrowiałam; ani się tu cud ſkończył; bo uzdrowiona na ciele, wzięła zdrowie Duszy, zdrowiem ciała pobudzona, przyięła Wiarę Katolicką, w którey trwała aż do zgonu.

Druga białogłowa imieniem Bassyana, rodu zacnego, osobliwsze miała nabożeńſtwo do Swiętey Tekli, pewnego czasu letniego niezmiernym upałem (przed którym uniknąć nie mogła) do wielkiey niecierpliwości pobudzona, a w niecierpliwości zaślepiona zło-

ścią, bieży do ftudni (ciężarna w ten czas była) rzuca się w nię, aby tam przynaymniey ochłodę znaleść mogła, zapewne iednym upadkiem dwieby dusze były zginęły, gdyby była temu złemu Swięta Tekla miłosiernie nie zabieżała. Stanęła widomie przy ftudni, wpadaiącą za suknią pochwyciła, wydobyła, poftawiła, uczyniła uwagę na szalony poftępek, zgromiła, do pokuty zachęciła; ażeby okazyą podobney niecierpliwości na potym oddaliła, palce umoczywszy w wodzie (naczynie bowiem pełne wody iakaś Niebiefka Panna niosła za Swiętą Teklą) nim czoło i szyię, iak się z oboim łączą ramieniem, naznaczyła; a to sprawiwszy, wszyftkę przykrość pochodzącą od gorąca niecierpliwey białogłowie odięła, tak dalece, że odtąd naygorętszy czas zdawał się iey bydź chłodną wiosną.

Paula szlachetna białogłowa i pobożna, córkę swoię Chryftyórmowi nayfławnieyszemu tamtemi czasy Juryście za żonę dawała, złodziey imieniem Eurybatus wkradł fię do łożnicy bogato ozdobioney, między któremi ozdobami było pożyczone odzienie iakies białogłowfkie wielce bogate, perłami i dyamenty licznemi naszyte, to odzienie porwał, potaiemnie z nim wyszedł, i zakopał go w zie-

mi; postrzeżono, że naydroższa rzecz zginęła, a do tego pożyczana, wesele zamieniło się w smutek. Panna młoda z lamentem przybiega do Matki, nieszczęśliwy przypadek opowiada, Matka pobożna ucieka się do Swiętey Tekli, Swięta Tekla pokazuie się strapioney Matce, powiada o złodzieiu, o mieyscu, gdzie rzecz zakopana była, i tą cudowną łaską swoią naprawia wesele.

Do tey samey rzeczy Suryusz, z własnego doświadczenia i pamięci, Cud, wiele Cudów zamykaiący w sobie napisał. Pamiętam, mówi, iak w całym Mieście naszym nad zwyczay na oczy zaraza grassowała; acz wielkie przeciwko niey Lekarzów bywały rady, nic iednak skutecznego wymyślić nie mogły; zdesperowanemu Miastu Swięta Tekla Lekarką się stała, iednemu człowiekowi już bliskiemu utraty oczu pokazała się, napominała, aby się wszyscy chorzy do iey Kościoła uciekali, a żrzódłem, które blisko Kościoła wytryskało, oczy przemywali. Opowiedział wszystkim sposób naypożądańszy do nabycia zdrowia; nie podobna wyrazić, z iakim się weselem wszyscy z Miasta i okolic iego garnęli do Kościoła, a z Kościoła do żrzódła, z niezawiedzionym skutkiem, i tak za trzy dni cudownie całe Miasto obaczyło się.

Delisandus tym imieniem. Miasto, szczególnieyszą Swiętey Tekli nad sobą opiekę głosi, i iey przypisuie, że kilkakrotnie od zawistnych nieprzyiacioł, którzy podeń podstępowali z umysłem ruiny iego, obronione. Jest pod tym Miastem góra wysoka, ustawicznemi Swiętey Tekli dobrodzieystwy wsławiona, na tey górze kilkakrotnie, gdy oblężenie Miasta było, Swięta Tekla widomie się ukazowała, i niby ogniste na nieprzyiacielskie woyska rzucaiąc pioruny, strachem pogromione o ucieczkę przyprawiła, a miasto ku sobie nabożne oswobodziła.

W Mieście Lestrygonii zebrała się swawolna kupa tym umysłem, aby na bliski Kościoł Swiętey Tekli, wielkim nadaniem i Ofiarami wiernych Chrystusowych bogaty, uderzyła i złupiła go ze złota, srebra i kleynotów; stało się według bezbożnego przedsięwzięcia. Napadli na Kościoł łotrowie, wszystkę mu drogą ozdobę zabrali, obciążeni łupami wyszli, i nie przestaiąc na krzywdzie świętokradzkiey, honor ieszcze Swiętey Męczennicy lżyć poczęli, szydząc (tak między sobą mówili) otośmy oszukali wielowładną Patronkę, udała się nam z nią sztuka: Nie wiedzieli, co mówili, gdy się im bowiem zdało, że naybardziey tryumfowali, w ten czas

nay-

naybardziey przegrali. Zdało się im, że ku wschodowi iachali, i ślepym iakimsi pośpiechem w ręce żołnierzów nabożnych do Swiętey Tekli wpadli; poznawszy oni świętokradzców, zbiegów nieodwłocznie pozabiiali, a złoto, srebro, kleynoty, Swiętey Patronce z tryumfem odnieśli.

Maryanus Biſkup Tarsu Miaſta, płocho do gniewu porywczy, poróżnił się z Dexyanem Seleucyi Biſkupem; aże osobliwicy za ſtaraniem Dexyana w Seleucyi honor Swiętey Tekli kwitnął, i niezmierna mnogość Ludzi morzem i ziemią na Uroczyſtość iey gromadziła się tam, mściwy Maryanns mniemał, że nayboleśniey ſtrapi Dexyana, gdy do uroczyſtego, a dorocznie zwyczaynego w Seleucyi konkursu przeszkodzi, tak uczynił. W Tarſie wielkim Mieście Stolicy Dyecezyi swoiey, gdy w okoliczności naſtępuiącey Uroczyſtości Swiętey Tekli pomiarkował owieczek swoich przedsięwzięcie, że w wielkiey liczbie mieli iedni iść, drudzy iachać do Seleucyi ku poszanowaniu Swiętey Patronki, pewnego dnia w Kościele pełnym zgromadzonego Ludu, wſtąpiwszy na wyższe mieysce zakazał, aby się żaden tak Obywatel Miaſta Tarsu, iako przychodzień do niego, iść nie ważyli się do Seleucyi, niesprawiedliwe za-

kazu

kazu tego przyczyny wynayduiąc: było to wielkim umartwieniem Dexyana Biſkupa, gorliwego o honor Swiętych Bożych, ale z większą krzywdą honoru Swiętey Tekli, wszakże sprawiedliwą odebrał za to zuchwalſtwo karę, i szoſtego dnia po tey sprawcę swoiey umarł. Tę iego śmierć poprzedziło sprawiedliwe zemſty obiawienie. Kaſtor imieniem Obywatel Seleucyi Miaſta, widział Swiętą Teklę w wigilią Uroczyſtości swoiey po rynku Miaſta spieszno chodzącą, a głośno się uſkarżaiącą przeciwko Maryanowi, że on zatamował wiernych Chryſtusowych, aby się na iey Swięto według dawnego zwyczaiu nie schodzili. Po tém ubolewaniu, złośliwego Biſkupa wkrótce śmierć naſtąpiła.

Suryusz, z którego Xiąg te Cuda biorą się, o samym sobie wyznaie. Przyleniwszy począłem bydź w zbieraniu Cudów Swiętey Tekli, z tey przyczyny, że dochodzenie i wynaydowanie ich przytrudnieysze mi było, gdym pewnego czasu wszedł do tey Celi, gdzie zwykłem czytywać i pisywać, ſiadłszy na ſtołku przy ſtole w pół zasnąłem, a w pół śpiąc widziałem, że Swięta Tekla siadła przy mnie, i pugilary wzięła, gdzie niektóre iey Cuda w krótkości naznaczone były, przeczytała wesoło, ſkłoniła głowę, pokazuiąc: że

się iey podobała praca moia. Zachęciła mnie ieszcze słowy, abym w przedsięwziętey pracy postępował, pilnie zbieraiąc wszystkie iey cudowne dzieła. Przebudziwszy się (acż i w ten czas nie zupełnie spałem) trudno wyrazić, iaką boiaźnią przerażony zostałem, i przyszedłszy do siebie, postanowiłem wszelkiego starania przykładać, abym tey cudowney Patronki dzieła zebrał, i do czytania wszystkim podał. Co też i czynię.

Dexyanus, potym Biskup Seleucyi, iak się namieniło, a w ten czas Kościoła Swiętey Tekli Kustosz, zasłyszawszy, że nieprzyiacielskie, a bardziey swawolne kupy, Miasta, Wsie, Wioski, naieżdzaiące i łupiące blisko następowały, boiąc się, żeby Kościelnego złota i srebra, i drogiego sprzętu rabunkiem nie zabrały, cały skarb Kościelny z Kościoła do bliskiey fortecy przeniosł. Teyże samey nocy widziano Swiętą Teklę w Kościele, że ona niby zasmucona chodziła, a z żalem głośnemi mówiła słowy: Dexyanus złupił mnie ze wszystkiego, czego by mi i nieprzyiaciele nie uczynili, a ieżeli to dla boiaźni nieprzyiacielskiey blisko następuiącey kupy uczynił, o iak mi przeto honor móy naruszył! bo takim postępkiem nieuważnym pokazał, iakobym nie mocna była, ani mogła sług moich i sprzętu

tu

tu moiego przciwko nieprzyiaciołom obronic. Doniesiono te narzekania Dexyanowi, on zaś z pokutą i przeproszeniem Swiętey Patronki z fortecy wszystkie skarby Kościelne do Kościoła odniosł, siebie i wszystko opiece Swiętey Obronicielki oddaiąc.

Jeszcze dway młodzianie Jrenopolitańczykowie z podatkow Królewskich pewną kwotę pieniędzy ukradłszy, obracali ie na piiaństwo; pewnego czasu nad pomiarkowanie napoieni, Pannę idącą, która mieszkała na placu należącym i tyczącym Kościoła Swiętey Tekli, pochwycili i nieśli na blisko ustronne mieysce, gdzieby złe żądze swoie wykonali. Gorliwa o czystość Panieńską Swięta Tekla, przybyła bez odwłoki, zastąpiła w widzialney postaci niecnotom drogę, naysurowiey zgromiła ich: co wy za sprawę nayniewstydliwsi ludzie do moiey gołębicy macie? oddaycie mi ią, inaczey przypłacicie wkrótce tego zuchwalstwa; odebrała nienaruszoną Pannę, a z nich ieden wkrótce z mostu spadł, i utonął, drugi tegoż samego czasu innym przypadkiem nieszczęśliwym z tego świata zniesiony.

Papus i Aureliusz mieli z sobą iakąś pożyteczną spółkę na podobieństwo Kupieckiey, Aureliusz umarł, Papus chytry człowiek wielką krzywdę dzieciom nieboszczyka uczynił,

zatrzymuiąc sobie pieniądze, które przez kontrakt spólny Oycu ich należały. Swięta Tekla ukazała się widomie bezbożnemu krzywdzicielowi: a co ty czynisz, rzekła, z sierotami? rozumiesz, że opieki koło sierot nie mam? żeś pragnął cudzego, stracisz swoie, tego i tego dnia umrzesz; z fortuny Aureliusza oddasz rachunek przed sędzią Bogiem. Usłyszawszy to Papus zadrżał na całym ciele, i drżał do dnia wyniścia swego; A że nie udał się do pokuty, i nie chciał się wydać z zdradą swoią przed ukrzywdzonemi sierotami, dla nierozumnego wstydu, za przyściem dnia przepowiedzianego, z liczby żyiących wygluzowan.

Pewnego lata w tych tu stronach zawzięło się powietrze na bydło, i powszechne i osobliwe; powszechne, bo im konie, muły, woły, świnie odchodziły; osobliwe, bo prócz tego, że bardzo liczno ginęło bydło tak, że całe obory razem upadały; przyczyna tey zarazy żadną miarą wynaleziona bydź nie mogła, a co za tym idzie, nie mogło bydź lekarstwo opatrzone. Y zarazie bydlęcey, i potrzebie ludzkiey, zabiegła Swięta Tekla, żrzódło na polu wesołym cudownie z ziemię wyprowadziła, bo go tam nigdy nie było, rozkazała przez iednego ku sobie nabożnego,

aby wszyſtko bydło tym żrzódłem napawano; ledwo się ludzie zewsząd do tego lekarſtwa rzucili, iedni chore bydło uzdrowili, drudzy aby nie chorowało zachowali. Ani potym już zarazy na bydło znali.

Uſłyszawszy o tym cudownym żrzódle Cypryus Patrynus, mąż przezacnego domu, od dawnego czasu ślepy, kazał się wieść do tego żrzódła, a ledwo nim oczy umył z nadzieią otrzymania zdrowia, dzielnością przecudowną Swiętey Patronki przeyrzał.

Jsocasius Sophiſta Poganin, w Mieście Egach cięźką złożony chorobą, i od lekarzów opuszczony, maiąc wiadomość od Chrześcian, iak wiele łaſk cudownych Swięta Tekla przyczyną swoią u Boga Katolickiego sprawuie, kazał się nieść do iey Kościoła, mówiąc: acżże tam będę miał spoczynek od boleści i nieznośnego uprzykrzenia; przyniosiony do Kościoła zasnął, a Swięta Tekla we śnie pokazała mu się, mówiąc: iużeś zdrów, ale napominam cię, żebyś błędy Pogańſkie porzuciwszy, Katolikiem zoſtał. Obudził się zdrowy, i wielbiąc Swiętą Patronkę, Wiarę Katolicką nieodwłocznie przyiął.

Aretarchus także Sophiſta Poganin, długą boleścią w niektórych ciała częściach był dręczon, zażywał różnych lekarzów lekarſtw

na to, ale bez żadnego pożądanego skutku. Rospaczywszy o ludzkiey pomocy, udał się do Swiętey Tekli, z sławy publiczney czynienia Cudów całemu światu wiadomey, z lampy, która się przed iey Ołtarzem w Kościele paliła prosił, aby mu trochę oleiu przyniesiono, nasmarował nim część ciała boleściom podpadłą, a boleści wnet ustały, i do pierwszego wrócił się zdrowia. Ale biada nędznemu! Swięta Tekla tym końcem zdrowie mu od Pana Boga uprosiła, aby zdrowiem ciała pobudzony, starał się o zdrowie Duszy, przyimuiąc Wiarę Swiętą Katolicką, aż oto dobrodzieystwem bardziey skamieniał, do zgonu w błędach trwaiąc.

Suryusz Autor, z którego Xiąg te Cuda wyczerpuiemy, własne doświadczenie za świadectwo daiąc, tę cudowną Swiętey Tekli łaskę wyznaie: raz wezwany byłem od tych, do których należało, abym na Uroczystość Swiętey Tekli następuiącą, powiedział Panegiryk czyli Kazanie, życie iey i łaski wychwalaiące; w Wigilią Kazania bardzo zachorowałem, boleść nieznośna głowę opanowała, a z iednego ucha pochodziła, niepodobieństwo było, abym nazaiutrz miał powiedzieć Kazanie, zwłaszcza że ieszcze na nie nie byłem gotowym, a przytym nie pomału

mnie to zaśmuciło, że pewny będzie zawód i podziwienie godnych ludzi, którym iuż wiadomo było, żem na Uroczystość Swiętey Patronki był wezwan z Kazaniem. Nie maiąc nadziei w zapobieżeniu ludzkim, cały interes poleciłem Cudotworney Patronce, pokazała mi się zasypiaiącemu, za ucho zbolałe mnie wziąwszy, i kilkakrotnie pociągnąwszy go, dosyć ropy z niego wycisnęła (bydź musiał wrzód w głowie,) a to łaskawie sprawiwszy odeszła, obudziłem się natychmiast, i iak wielkie zdrowie, tak wielką sposobność do czynienia Kazania znalazłem w sobie, nad spodziewanie wielu stawiłem się na ambonie, a chociaż mniey przygotowany byłem, z wielkim podziwieniem i równym plauzem, z naywiększym zaś pożytkiem, (który należał na zachęceniu do czci Swiętey Tekli) odprawiłem kazanie. Przydaie tenże Suryusz o sobie: gdy mnie potym uczyniono Kaznodzieią, wielce mi do tego urzędu pomagała Swięta Tekla, często mi się bowiem pokazowała, i kartki dawała, na których wypisane były rzeczy wielce służące do pożytecznego mówienia.

Gdy panował Zeno Cesarz Wschodni, był przeciwko niemu, i podniosł rebellią nieiaki Bazyliskus, który zebrawszy Woysko,

Zenona z Państwa wygnał: i tak Zeno z Cesarstwa wyzuty, krył się przed okrucieństwem Bazyliska przez półtora Roku w Izauryi, zkąd był rodem, ale i tam go szukać kazał Bazyliskus na śmierć. Nie maiąc sposobu odzyskać Państwa Zeno, udał się do Protekcyi Swiętey Tekli, prosząc o pomoc, na dostąpienie straconey Korony Cesarskiey; Jakoż skutek otrzymał, bo Męczenniczka Swięta Tekla pokazawszy się Zenonowi, o przywróceniu Państwa upewniła go, i o zwycięstwie przyszłym z nieprzyiaciela. Zaczym woysko iakie mógł zebrał, i pod Carogrod przyciągnał, gdzie przybywszy Hetman Bazyliska imieniem Armatus, poddał się ze wszystkim Woyskiem Zenonowi. Co słysząc Bazyliskus, na mieysce bezpieczne dla boiaźni śmierci uszedł, ale i z tamtąd wzięty, i przyprowadzony przed Zenona, który go do Kappadocyi na wygnanie posłał, gdzie od głodu i zimna wkrótce umarł. Zeno na Państwo przywrócony, wdzięczen protekcyi Swiętey Tekli, na honor iey w Mieście Seleucyi, i w Państwie Jzauryckim wspaniały wystawił Kościoł, i bogato nadał. *Baronius Tomo 6. sub Anno* 478.

Początek tego Nabożeństwa do Swiętey Tekli.

ROku Pańskiego 1745. dnia 9. Kwietnia ieden Woyskowy Kapelan Austryacki X. Norbert Saazar Kapłan świecki, blisko Mosburga zranionemu żołnierzowi Swięte Sakramenta administruiąc, mówił nad nim zalecenie Duszy, i te właśnie wymawiaiąc słowa: *Sicut Beatissimam Theclam V. & M. á tribus atrocissimis tormentis liberasti*: przypadłszy kula zraniła go w nogi, a iemu w ustach pomienione zostały słowa, które w boleściach swoich często powtarzał: *Sicut Beatissimam Theclam liberasti.* W tym wszystkie swoie dostatki, to iest czerwonych złotych 10. i tabakierkę srebrną utracił, co mu było odebrane przez żołnierzy nieprzyiacielskiego woyska. Gdy ten Kapłan trochy się obaczył w boleściach swoich, uczynił Panu Bogu wotum takie, że ieżeli go wybawić raczy z niebezpieczeństwa, każe odmalować Obraz Swiętey Tekli, i w Kościele zawiesić. W krótkim zaś czasie przyszedszy do zupełnego zdrowia, gdy wotum swoie wypełnił, i w Xiążęcey Kaplicy Szpitalney, nie daleko Mo-

nachium, dnia 22. Września powiesił Obraz Swiętey Tekli, i pierwsze *Oycze nasz* zmówił przed nim, na podziękowanie za otrzymane zdrowie, przyszła do niego Osoba iakaś, powiadaiąc, żeby szedł do Monachium do XX. Jezuitów, a tam odbierze zgubę swoię, którą ſtracił przed sześcią Mieſiącami. Gdy przyszedł do Kollegium, oddał mu ieden z XX. Jezuitów pomienione czerwone złote i tabakierkę srebrną, którą byli nieprzyiaciele wzięli, powiadaiąc, że mu to do Konfeſſyonału przyniosła białogłowa iakas, z obligacyą, żeby Kapłanowi (wymieniaiąc go własnym imieniem) oddał. Co zaraz tenże Kapłan rozgłosił, a już też wielu ludzi niepoliczone łaſki odbierali za przyczyną Swiętey Tekli przy iey Obrazie; które łaſki od Zwierzchności Duchowney approbowane, i wszyſtkie w owey Kaplicy wymalowane są, tu się nie kładą dla krótkości. W samym Roku 1746. dziewięć znacznych Cudów ſtało się.

Wielu ludzi w swoich naywiększych potrzebach, gdzie iuż wszyſtko było zwątpione, ratunek prędki otrzymali, odprawuiąc Nowennę, i częſtokroć przed ſkończeniem pocieszeni byli. Odprawuie się ta Nowenna przed Obrazem, lub Obrazkiem Swiętey Tekli, zaświeciwszy świece, lub lampę, na

honor tey Swiętey Panny, pierwszego dnia uczynić Spowiedź S. żeby w łasce Boſkiey te dziewięć dni odprawić, oſtatniego znowu się spowiadać.

Y u nas w Polszcze po wielu mieyscach w różnych potrzebach wielkich łaſk doznali tey Swiętey Patronki, o czym niech dadzą świadectwa: Kraków u S. Woyciecha, Warszawa u OO. Auguſtyanów, Lublin, i inne mieysca, a teraz Krześlin u OO. Bernardynów, gdzie iedną Opatrznością Boſką wsparty ieden z Braci Mnieyszych tegoż Klasztoru Zakonnik, Odpuſt i Relikwie Swiętey Tekli, a potym w Roku 1782. Bractwo przez W. Jmci X. Antoniego Podkowſkiego Surrogatora, i Kanonika Łuckiego Katedralnego wprowadził. Bogu na cześć, na chwałę, a Tekli Swiętey na honor, nam zaś wszyſtkim w różnych potrzebach uciekaiącym się O! Swięta Teklo bądźże tu zawsze przez rozliczne cuda i łaſki, osobliwszą Patronką, niech prośby nasze z tego tu mieysca, i wszędzie przez ciebie do Boga przesyłane, łaſkawie wyſłuchane będą w Niebie.

GODZINKI
O SWIĘTEY
TEKLI
PANNIE y MĘCZENNICZCE.

NA JUTRZNIĄ.

BOZE ku wspomożeniu memu weyżrzyi, Panie ku ratunkowi memu pośpiesz się.

Chwała Oycu, i Synowi, i Duchowi Swiętemu.

Jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Pierwszą Panieńſkiey Korony ozdobo,
Któż w podziwieniu nie będzie nad tobą.
Cud ci to świata, żeś w błędach Pogańſkich
Zycie zaczęła od cnot Chrześciańſkich,
Przez coś tak Boſkie Serce zniewoliła,
Ze, abyś sobie ten błąd obrzydziła,
Bóg ci obmyślił Pawłowe Kazanie,
Zkąd światło wzięłaś nad swoie mniemanie.

℣. *Wybrał ią Bóg, i obrał ią sobie,*
℟. *A w przybytku swoim mieszkanie iey założył.*
Panie wysłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA.

BOZE, którego dobroci nie masz końca, którego miłosierdzia nieprzebrane są skarby: użycz odrobin przynaymniey żebrzącym tych łask twoich, któremiś Swiętą Oblubienicę twoię Teklę tak hoynie ubogacił, ażebyśmy przy tym łask twoich świetle przeyźrzawszy z ciemności grzechów naszych, tego zawsze w życiu naszym upatrowali, coby z wysławieniem miłosierdzia nayświętszego, z chwałą Swiętey Oblubienicy twoiey Tekli, a z zbawieniem dusz naszych było; co day Chryste Jezu, który z Bogiem Oycem, i Duchem Swiętym żyiąc i króluiąc na wieki, iednychże z nim, i dobroci i miłosierdzia nieskończonego użyczasz nam skarbów, Amen.

Panie wysłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.
℣. Błogosławmy Panu, ℟. Bogu chwała.

A dusze wiernych zmarłych niech odpoczywaią w pokoiu wiecznym, Amen.

NA LAUDES.

Boże ku wspomożeniu &c.

HYMN.

POrzucasz zatym dom, fortun dostatki,
Przez co troskliwe rozrzewniasz twey Matki
Serce, i lubo na cię Tamiridę
Przepuszcza, żebyś dom cały w ohydę
Tym nie podała, żeś na Pawła słowa,
Dom, przyiaźń, błędy, porzucić gotowa.
Ty przecięż milczysz na takie zarzuty,
Bo w sercu tliła myśl twa do pokuty.

℣. *Wspierać ią będzie Bóg Obliczem swoim,*
℟. *Bóg w pośrzodku iey wzruszony nie będzie.*

Panie wysłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA.

Boże, którego dobroci &c. *iako wyżey.*

NA PRIME.

Boże ku wspomożeniu memu &c.

HYMN.

TU iuż otwierasz serca taiemnice,
Gdyś własne stroie, które ci Rodzice

Oddali, Pawła ſtrażnikom rozdała,
Byś więźnia swego częściey nawiedzała.
Zprzedałaś przedtym doſtatki domowe.
Chcąc zagłodniałe posilać Pawłowe
Uſta, z którycheś zbawienne posiłki,
Więźnia dochodząc, brała bez omyłki.

℣. *Rozpłynęła ſię łaſka w uściech twoich,*
℟. *Dla tego pobłogosławił ci Bóg na wieki.*

Panie wyſłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA.

Boże którego dobroci &c. *iako wyżey.*

NA TERCYĄ.

Boże ku wspomożeniu memu, &c.

HYMN.

LEdwie co o tym Matkę wieść dochodzi,
Proſto z Tamirym ku więzieniu godzi,
Tam gdy przy Pawle ſiedzącą zaſtali,
Wszyscy, żeś godna ſtosów, zawołali.
Więc Tamir Pawła, a Matka zaś ciebie,
Biiąc przy nogach Pawła, w prochu grzebie.
Tłumi nogami, chcąc twą piękność ſkazić,
Lub od zamyſłów swych biciem odrazić.

℣. *Ta iest, która nie znała łożnice grzechowey,*

℟. *Odbierze przeto nadgrodę, gdy Bóg weyżrzy na sługi Swięte swoie.*

Panie wysłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA.

Boze, którego dobroci &c.

NA SEXTĘ.

Boże ku wspomożenin memu &c.

HYMN.

Biciem tyrańſkim, gdy swego zapału
Zgasić nie mogła, więc do Trybunału
Matka z Tamirym przywiedli tę parę,
Gdzie Paweł wolnym, Teklę za ofiarę
Skazał Prokonsul na ſtosy ogniſte
Wrzucić, a Chryſtus katarakty dżdzyſte
Spuścił, gdzie Tekla miała to widzenie,
Jakby Paweł sam gasił te płomienie.

℣. *Wybawił mnie Bóg od nieznośnych płomieni, które mnie otoczyły,*

℟. *Y w pośrzód ognia nie zgorzałam.*

Panie wyſłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA

Boże, którego dobroci &c. *iako wyżey.*

NA NONĘ.

Boże ku wspomożeniu memu &c.

HYMN.

JAk drugi Fenix, który swe w popiele
Gniazdo, po innym gdy zgore, uściele,
Tak Tekla w ogniu swe gniazdo usłała,
Gdzie nad mniemanie życie odebrała.
Z tego wyszedłszy dla Pawła konwoiu,
Do pielgrzymskiego zabrała się stroiu.
Idą w świat głosić Chrystusową Wiarę,
Gdzie czart miał na nich sztuk zażyć nad
miarę.

℣ *Wezwałam Pana, Oyca Pana moiego,*
℟. *Ażeby mnie nie opuścił w dzień ucisku moiego.*

Panie wysłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA.

Boże, którego dobroci &c. *iako wyżey.*

NA NIESZPOR.

Boże ku wspomożeniu memu &c.

HYMN.

JEszcze się do bram Miasta nie zbliżyła
Antyochii, gdy płomień rzuciła
(Na Alexandra) miłość zaślepiona,
Na co niewinna, gdy bardzo strwożona,
Stanęła Tekla, przecięż odpor dała
Postrzałom, które miłość natężała.
Tak druga w ogniu sprawiła potyczka,
Że laur zwycięstwa wzięła Męczenniczka.

℣. *Wybawiłeś mnie Panie z rąk szukaiących Duszę moię,*
℟. *Y z bram ucisków, które mnie otoczyły.*

Panie wysłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA.

Boże, którego dobroci &c. *iako wyżey.*

NA KOMPLETĘ.

Nawróć nas Boże Zbawicielu nasz,
Y odwróć gniew twóy od nas.

Boże ku wspomożeniu &c.

HYMN.

Lecz nie tu zwycięstw koniec, nie tu złości,
Wskazuią Pannę na lwich zębów kości.

Wrzucaią potym w doł pełen ziadliwych
Węży, iaszczurek, zmiy, gadzin szkodliwych,
Z dzikiemi woły, tam gdzie oſtre ſkały,
Puszczona, żeby Panieńſkie ztargały
Członki, lecz Bóg ią od tych mąk wybawia,
Y przez Aniołów na górze ią ſtawia.
Gdzie dziewięćdziesąt lat życia przeżyła,
Tak w Bogu swego wieku dokończyła.

℣. *Według wielkości miłosierdzia, i Imienia Twoiego,*
℟. *Wybawiłeś mnie od Lwów ryczących, i gotowych na pożarcie moie.*

Panie wyſłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

MODLITWA.

Boże, którego dobroci &c. *iako wyżey.*

Panie wyſłuchay modlitwy nasze,
A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.

℣. Błogoſławmy Panu, ℟. Bugu chwała.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywaią w pokoiu, Amen.

POLECENIE GODZINEK.

PAnien, Doktorów, Męczenniczek wzorze,
Teklo, mieyże móy interes w dozorze

Duszy, za co ci te polecam pienia,
Zebrząc przez ciebie grzechów odpuszczenia.
Spraw, niech Marya na pomoc mi śpieszy,
Jak ciebie w życiu, tak mnie w zgonie cieszy, Amen.

LITANIA

Do S. TEKLI Panny y Męcz:

Kirye eleyson, Chryſte eleyson. Kirye eleyson.
Chryſte usłysz nas, Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z Nieba Boże, Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy ſię:
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy się nad nami.
Swięta Troyco Jedyny Boże, Zmiłuy się nad nami.
Swięta Marya, Modl się za nami,
Swięta Boża Rodzicielko, Modl się za nami.
Swięta Panno nad Pannami, Modl ſię za nami.
Swięta Teklo, Modl się za nami.
Czyſta Panno ieszcze w Pogańſtwie Swiętego Apoſtoła Pawła Duchowna Córko, i od

niego naypierwsza do Wiary Chryſtusowey nawrócona, Modl się za nami.
Swięta Teklo pilnie ſłuchaiąca ſłowa Bożego, Módl się za nami.

SWIĘTA TEKLO

Wiernie uſługuiąca Swiętemu Apoſtołowi Pawłowi, Modl się za nami.
Swiętego Apoſtoła w więzieniu żywiąca, Modl się za nami.
Z miłości Chryſtusowey ziemſkim Oblubieńcem gardząca, Modl się za nami.
Od Pogańſkiey Matki twoiey różnemi sposobami z biciem, od Chryſtusa odwodzona, Modl się za nami.
Od Rodziców twoich dla Wiary Katolickiey okrutnie zbita, Modl ſię za nami.
Od Oblubieńca twego Tamirydy przed Tyranem o Chryſtusa oſkarżona, Modl się za nami.

SWIĘTA TEKLO,

Od bałwochwalſkich Kapłanów do ofiar Bożków nieprzymuszona, Modl się za nami.
Na żywo spalenie od Tyrana ſkazana, Modl się za nami.
Ktoraś znakiem Krzyża Swiętego ogień przeżegnawszy przez deszcz z Nieba spuszczony, ten pożar zgasiła, Modl się za nami.
Okrutnym Lwom na pożarcie do dołu wrzucona, Modl się za nami.

Dzikim wołom do nog przywiązana na rozszarpanie, Modl się za nami.

Któraś mocą Boſką od wszyſtkich mąk wolną zoſtała, Modl się za nami.

Pierwsza Męczenniczko, i Panno Białogłowſkiey płci, Modl się za nami.

SWIĘTA TEKLO,

Któraś zacną Tryſemę, i cały dom iey do Chryſtusa nawróciła, Modl ſię za nami.

Któraś od Aniołów Swiętych do Seleucyi na górę wysoką zanieſiona była, Modl:

Któraś aż do dziewiędziſiątego roku wieku swego na tey górze wiernie Bogu ſłużyła, Modl się za nami.

Któraś tam od Oblubieńca twego Chryſtusa częſto nawiedzana bywała, Modl ſię,

Któraś wiele Dusz Chryſtusowi pozyſkała, i do Chrztu Swiętego przyprowadziła, Modl się za nami.

SWIĘTA TEKLO,

Któraś ieſt naypewnieyszą ucieczką w różnych uciſkach i zdesperowanych sprawach, Modl się za nami.

Któraś ieſt Matką wszyſtkich wdów, sierot, i w długach uwikłanych Chrześcian, Modl się za nami.

Któraś bliſko Tronu Boſkiego, iako wspomożycielka nasza, posadzona, Modl ſię:

Któraś od Oyców Swięych osobliwie wychwalona i uczczona, Modl się za nami.

Która wszyſtkim uciekaiącym się do ciebie nieomylną pociechę, i ratunek Boſki upraszasz, Modl się za nami.

Do którey grobu Chrześcianie ze wszyſtkich części świata, peregrynowali, Modl ſię:

SWIĘTA TEKLO,

Zwierciadło, i przykładzie Panien całego świata, Modl się za nami.

Pociecho, i ukontentowanie Boga Oyca przedwiecznego, Modl ſię za nami.

Jedyne delicye Syna Boſkiego, Oblubieńca twoiego, Modl się za nami.

Nayśliczznieysze mieszkanie i przybytku Ducha Swiętego, Modl się za nami.

O Swięta Teklo Panno i Męczenniczko, Modl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Wyſłuchay nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, Zmiłuy się nad nami.

Chryſte uſłysz nas, Chryſte wyſłuchay nas.

Kirye eleyson, Chryſte eleyson.

Kirye eleyson.

℣. *Modl się za nami Swięta Teklo naypierwsza z Panien Męczenniczko,*

℟. *Abyśmy się ſtali uczestnikami twoich zasług u Boga, i obietnic iego.*

MODLITWA.

BOże, któryś Swiętą Pannę i Męczenniczkę twoię Teklę, iako pierwiastki z ciemności Pogańskich obrał sobie za Oblubienicę, osobliwemi łaskami i przywileiami ią udarowawszy, na pomoc i pociechę Wiernych twoich, day nam przez iey Swięte zasługi i skuteczną przyczynę, abyśmy w ciemnościach grzechów naszych, przez łaskę twoię oświeceni, prosby naszey pożądany skutek otrzymać mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z tobą żyie i króluie na wieki wieków, Amen.

MODLITWA II.

O Swięta Teklo! prosiemy cię teraz zawczasu, póki przy zupełnym rozumie, i wszelkiey uwadze iesteśmy, aby na ów czas, gdy Kapłan nad umieraiącym ciałem naszym będzie wzywał Imienia twego, przybydź raczyłaś, i ratować nas, abyśmy sercem i usty nabożnie wymawiaiąc Naysłodsze Imiona Jezus, Marya, Jozef, życie nasze w łasce Boskiey zakończyli. Spraw to Patronko nasza, żeby Sędzia sprawiedliwy był nam na ten czas miłosierny i łaskawy dla nas. Kiedy

zaś

zaś Swięty Archanioł Michał sprawy nasze położy na wadze, przybądź Teklo Swięta z Naybłogosławieńszą Matką Boską, i Swiętym Aniołem Stróżem naszym, i Patronami Swiętemi, dopomoż odpędzać szatana: ażebyśmy wieczność szczęśliwą zaczynaiąc, mówić wesoło mogli: Niech będzie Bóg pochwalony wiecznie, żeśmy znaleźli łaskę i miłosierdzie iego, Amen.

ANTYFONA.

PRzybądźcie wszyscy Swięci, pokwapcie się Aniołowie Pańscy, przyimiycie dusze nasze, kiedy się z ciałem rozstawać będą, i postawcie ie przed obliczem Boskim, niech nas w godzinę śmierci naszey przyimie Jezus naydobrotliwszy, który zgubioną owieczkę wziął na krwawe Ramiona swoie, i zaniosł do Oyca Niebieskiego. Aniołowie Swięci niech nas zaniosą na łono Abraamowe, żebyśmy z Łazarzem wiecznego zażywali odpoczynku, Amen.

MODLITWA I.

WSzechmogący Boże! Oycze, Synu, i Duchu Swięty, proszę cię pokornym sercem przez przyczynę Swiętey Tekli, wy-

baw mnie od wszyſtkiego złego w godzinę śmierci moiey, iakoś Swiętych Apoſtołòw Piotra i Pawła z więzienia, i Teklę Pannę i Męczenniczkę od trzech okrutnych mąk wybawił, racz mi dadź szczęśliwą wieczność. Ty zaś, o Swięta Teklo Patronko moia, przybądź mi w naywiększey potrzebie konania moiego, i uproś sercu moiemu, aby oſtatnie odetchnienie iego było w naywiększym akcie i naygorętszym zapale Boſkiey miłości. A gdy iuż ięzyk mòy ſtrętwieie, spraw Teklo Swięta, abym sercem nabożnie mòwił te ſłowa: Jezus, Marya, Jozef, Oycze Niebieſki w ręce twoie polecam Ducha mego, Synu Boſki Chryſte Jezu, w Rany twoie zamykam Duszę moię, Duchu Przenayświętszy, łasce twoiey polecam się. O Troyco Przenayświętsza! Tobie żyię, tobie umieram, i twoim bydź chcę teraz, i na wieki, Amen.

MODLITWA II.

WInszuię ci Swięta Teklo tego honoru, żeś iuż osiągnęła Boga, Naywyższe Dobro twoie, i w nim masz wszyſtko szczęście wieczne. Wysłużyłaś go sobie pięknemi cnotami, uczynkami i miłością Boga, do ktòrego przyczyń się za mną ſługą twoim, a czego

niegodność moia wyżebrac u niego nie może, twoia skuteczna i Swięta intercessya niech mi wyiedna. Prezentuy twoie cnoty, i proś go przez zasługi twoie i wszystkich Swiętych, żeby się zmiłowawszy nad grzeszną duszą moią, zbawił ią, i pokazał Opatrzność nad wszystkiemi niedostatkami memi, żeby był moim Pocieszycielem w smutkach, i wybawicielem od wszego złego, niech dzień dzisieyszy twoiey chwale poświęcony, tak dla mnie będzie szczęśliwy, żebym przez ciebie wszystko otrzymał. Day to łaskawy, miłosierny i wszechmogący Boże, dla tey Swiętey twoiey, przez którą teraz ia ciebie czczę, i w Imię iey proszę, a otrzymawszy, będę cię z nią wielbił i chwalił na wieki, Amen.

NOWENNA

DO SWIĘTEY

TEKLI

PANNY Y MĘCZENNICZKI.

Pierwszego Dnia Nowenny.

MODLITWA.

O Swięta Teklo, któraś w Ikonii w Azyi, z Pogańskich Rodziców urodzona, lecz i w Pogaństwie ieszcze żywot czysty i przykładny prowadziłaś, przez co zasłużyłaś sobie łaskę Boską, że przez Kazania Swiętego Apostoła Pawła naypierwszaś do Chrystusa nawrócona. Y lubo Pogańscy Rodzice twoi zakazowali ci chodzić do obcego i nieznaiomego Pawła Swiętego, dla słuchania iego nauki: Ty iednak przez okna z taką słuchałaś go każącego i nauczaiącego attencyą, żeś tak oświeconą została łaską Ducha Przenayświętszego, iż nad wszystkie świata tego pociechy, obrałaś sobie, Wiarę Chrześciańską. Uproś nam,

żebyśmy poprzestawszy starych złych nałogów naszych, szczerze się nawrócili do Boga, i iego przez cnoty Swięte, i przykładne życie znaleść mogli, Amen.

H Y M N.

Swięta Teklo chciey to sprawić
U Jezusa twoiego,
By z cisku mnie wybawić,
Y od grzechu wszelkiego
Raczył, przez wielką przyczynę
Swięta Patronko twoię,
Teraz i w śmierci godzinę,
Przyimiy wzdychanie moie.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya, &c.
Chwała Oycu &c.

M O D L I T W A.

Wielkich zasług pełna przed Bogiem Swięta Teklo Panno i Męczenniczko Chrystusowa, któraś ieszcze w życiu będąc, wielom z Poganów te łaski ziednała, że nie tylko w kalectwach zupełne zdrowie, ale też i w błędach prawdziwe oświecenie odbierali, prosiemy cię pokornym sercem, abyś iuż w Niebie króluiąc, to nam u Boga wymogła, żebyśmy nie tylko na ciele od wszelkich cho-

rob uwolnieni byli; ale też i na Duszy od bezrozumnego zaślepienia wolni byli, a tak poznaiąc tu Boga i iemu służąc, ażebyśmy się z nim w szczęśliwey wieczności cieszyć, i iego w wiekuistey Chwale oglądać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego, Amen.

Drugiego dnia Nowenny.

MODLITWA.

O Swięta Panno Teklo! któraś wszystkie bogactwa twoie, coś miała od tak dostatnich Rodziców twoich, iako i zacnego bardzo oblubieńca twego, przedała, a temi pieniądzmi żywiłaś Swiętego Apostoła w więzieniu, w którym zostawał przez trzy miesiące w Ikonii dla opowiadania Wiary Swiętey, twoie zaś białogłowskie ozdoby i stroie dałaś stróżom, aby cię do więzienia Swiętego wpuszczali, któregoś ty cieszyła, i od niego w Wierze Swiętey informowana i ochrzczona została; Uproś nam u Boga, żeby serce nasze nie było tak przywiązane do rzeczy doczesnych, żebyśmy mieli utracić wieczne dobra, ale nam ziednay, abyśmy przez pobożne uczynki Chrześciańskie, osobliwie miłosierdzie nad bliźnim, obietnic Chrystusowych godnemi się stać mogli, Amen.

H Y M N.

Swięta Panno łaſk ſkarbnico,
Zywey miłości wzorze,
Nauk Pawła uczeſtnico,
Darów Boſkich wyborze.
Przez twe u Boga zaſługi,
Zjednay miłość bliźniego,
Abym wypłacić mógł długi
Grzechów życia całego.

Oycze naſz, Zdrowaś Marya &c.
Chwała Oycu &c.

W Ogniſtych upałach zdesperowanych ratowałaś Teklo Swięta, proszę łubo niegodny, ratuy z nas każdego w szkodliwych pożarach, broń od ognia gniewu Boſkiego, zagaś pałaiące do złego namiętności, wesprzyi naoſtatek twoią interpozycyą, ażebyśmy na piekła gorącego nie przyszli upały, i w nich przez całą nie gorzeli wieczność, Amen.

Trzeciego dnia Nowenny.

M O D L I T W A.

O Swięta Teklo! któraś odwróciła czyſte serce twoie od oblubieńca twego Tamirydy, a Chryſtusowi zupełnieś ie darowała; tak dą-

lece, że ani obietnicami wysokich honorów i godności, ani grożbami ciężkich mąk i katowni, nie dałaś się od Chryſtusa oddalić. Uproś mi tę łaſkę u Boga, żeby serce moie nayśliczniéyszego Jezusa Oblubieńca duszy moiey nadewszyſtko kochało, maiąc w nienawiści to wszyſtko, co nie ieſt godne kochania, i aby wszyſtkie nieporządne affekty w sercu moim były wyniszczone, a prawdziwa miłość Boſka w nim zapalona była, Amen.

HYMN.

CHryſtusa Oblubienico,
Teklo światem wzgardziłaś,
Mężna w grożbach Męczennico,
Rodziców opuściłaś.
Sprawże we mnie serce czyſte,
Służyć Panu naszemu,
Bym minął groźby wieczyſte,
Patronką bądź grzesznemu.

Oycze naſz, Zdrowaś Marya, &c.
Chwała Oycu &c.

MODLITWA.

O Swięta Teklo! któraś wielom ślepym wzrok Swiętą Modlitwą uprosiła, uproś nam ażebyśmy w każdych uczynkach naszych mie-

li wzgląd na Boga, i nie będąc zaślepionemi na rozumie, mieli zawsze na to pilne oko, co nam ieſt potrzebnego do zbawienia, a tym samym do szczęśliwey trafili wieczności. Am:

Czwartego dnia Nowenny.

MODLITWA.

O Swięta Teklo! któraś była tak ſtateczną w twoim przedsięwzięciu: że ani głodem, ani biciem od Matki twoiey, która cię nogami deptała, przez co śliczną urodę twoię wniwecz obròciła, ani też podchlebſtwem oblubieńca twego od Wiary Swiętey odwiedzionaś bydź nie mogła. Uproś mi u Boga cnotę trwałości, żebym w moich intencyach i dobrych przedsięwzięciach, którem tak wiele razy czynił (Boga więcey nie obrażać) trwał tak ſtatecznie, żeby ani śmierć, ani życie, od tego mnie oddalić nie mogło, A.

HYMN.

O Dziewico ulubiona
Bogu, przez różne męki,
Od Matki biciem dręczona,
Doznałaś Boſkiey ręki.
Wesprzyi mnie twemi prośbami,
Bym w Wierze był ſtateczny,

A nie obrażał grzechami
Boga, który ieſt wieczny.

Oycze naſz, Zdrowaś Marya, &c.
Chwała Oycu, &c.

MODLITWA.

W iakichkolwiek nieszczęśliwych przypadkach, smutnych i opuszczonych doświadczona Pocieszycielko Swięta Teklo, któraś wielom, osobliwie w zgubach pociechę ziednała, do ciebie nasze prośby wnosiemy, niech w zgubionych doczesnych rzeczach pociechę mamy, łaſkę Pana Boga, którąmy nie raz utracili, z pociechą znaydziemy, i od zguby wieczney teraz, i w godzinę śmierci niech będziemy wolni, Amen.

Piątego dnia Nowenny.

MODLITWA

O Swięta Teklo! któraś od własnych Rodziców tyranom i katom oddana, którzy cię zaraz związawszy na ſtos ogniſty wrzucili, chcąc cię żywo spalić; ale gdyś znak Krzyża Swiętego uczyniła na ſtoſie drew, w tym punkcie deszcz spadł z nieba, który on pożar zagasił, a ciebie od spalenia wybawił. Uproś

mi u Boga, żebym nigdy nie miał w nienawiści bliźnich moich. Wszelkie zaś krzyże i prześladowania, abym nieulęknionym sercem mężnie i ochotnie dla Boga znosił, przez co, abym sobie zasłużył Boski ratunek otrzymać, i nadgrodę wieczną w Niebie, Amen.

H Y M N.

SWięta Teklo w mękach, ogniach,
Cierpliwości obrazie,
W dręczeniu członków, katowniach,
Nie podlegałaś skazie.
Uproś z oczu łzy obfite,
Na chuci ugaszenie,
Za cierpliwość by sowite
Bóg dał w Niebie zbawienie.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya &c.
Chwała Oycu, &c.

M O D L I T W A.

BOże nieskończonego miłosierdzia, któryś za przyczyną Swiętey Tekli Panny i Męczenniczki twoiey, Miasto Delisandy po tylekroć razy od wszelkiego nieszczęścia obronić raczył, prosiemy ciebie sercem skruszonym i upokorzonym, abyś przez zasługi iey to mieysce od nieprzyiacioł widomych obro-

nić raczył, i w swey na zawsze konserwował obronie, Amen.

Szostego dnia Nowenny.

MODLITWA.

O Swięta Teklo! któraś do dołu lwów na pożarcie tym beſtyom wrzucona, które się u nog twoich porzuciwszy, łasiły. Uproś mi u Boga, żebym moie złe ſkłonności, które mnie dzikim beſtyom podobnym czynią, porzuciwszy: Ciebie, o prawdziwa ſługo Chryſtusowa, w cnotach Swiętych naśladuiąc, i nieprzyiacioł moich zwyciężywszy, pokazać to mógł, że Bóg zawsze ieſt obrońcą moim, Amen.

HYMN.

SErafinką cię uznali
Tyrani, więc lwom daią
Ciało na żer: gdy patrzali,
Aż opacznie doznaią.
Lwy się łasząc z wſtydem idą,
Módl się za mną do Boga
Swięta Panno, niech z ohydą
Uſtąpi piekła trwoga.

Oycze naſz, Zdrowaś Marya &c.
Chwała Oycu &c.

MODLITWA.

O Swięta Teklo! któraś się pokazała osobliwszą Patronką w pospolitey na bydło zarazie, kiedyś na wesołym polu wyprowadziła źrzódło, z którego płynącą wodą, nie tylko bydło domowe, ale też wszelkiego rodzaiu zwierzęta, uzdrowione zostawały: weyźrzyi Swięta Panno i Meczenniczko Chrystusowa na Polskie Królestwo, i pobliskie Państwa od wielu lat za grzechy nasze tą plagą nawiedzone, aby w dobytkach i domowych inwentarzach od tey szkody, i zarazy uwolnione i pociészone były. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Amen.

Siodmego dnia Nowenny.

MODLITWA.

O Swięta Teklo! ktoraś w okrutną kałużę wrzucona była, gdzie same węże i źmiie, i insze znaydowały się iadowite gadziny, i przez dziewięć dni i nocy tam zostaiąc żadna ci z nich szkodzić nie mogła. Uproś mi u Boga, abym był wolny od szkaluiących języków, sam będąc ostróżnym, żebym nikomu językiem moim nie szkodził, zgorszenia żadnego z siebie nie daiąc, Amen.

HYMN.

Lwy cię Panno adoruiąc,
Jadowite, iż nie szkodzą
Węże, gadziny, szanuiąc,
Przez dziewięć dni nic nie szkodzą.
Przyczyń się do zbawcy twego,
Niech mi ięzyk nie szkodzi,
Szkalowanie człeka złego,
Które na ſławę godzi.

Oycze naſz, Zdrowaś Marya &c.
Chwała Oycu &c.

MODLITWA

O Swięta Teklo! któraś się pokazała osobliwszą Patronką ſtanu Małżeńſkiego, kiedyś inporóżnione serca małżeńſkie Swiętą twoią interceſſyą ziednoczyła, prosiemy cię, abyś, ile w teraźnieyszym nieszczęśliwym czasie, w ſtanie Małżeńſkim pokoy, i zgodę uprosić u Boga raczyła, Amen.

Osmego dnia Nowenny.

O Swięta Teklo! któraś dla wyznania Wiary Swiętey przywiązana do dwóch dzikich wołów, które gdy chcieli puścić z tobą w puſte mieysca na okrutne ſkały, dla rozszarpania ciebie, tyś Boſką mocą przez Aniołów Swiętych od tey męki uwolniona, i na wy-

soką górę w Seleucyi w Azyi przeniesiona zoſtała, i tam z pobożną Tryfemą, aż do roku dziewięćdzieſiątego wieku swego wiernie Bogu ſłużyła. Uproś też i mnie, żeby w każdym utrapieniu moim Bóg i Anioł Stróż byli mi ratunkiem, i pociechą, żebym życiem i zdrowiem moim ſłużąc Bogu i bliźniemu, według Duszy i ciała pożyteczny był, Amen.

H Y M N.

Z Dzikich wołów tryumfuiesz
Za Anielſką obroną,
Dziewięćdziesiąt lat wiekuiesz,
W górach, Bóg ci z obroną
W Seleucyi dał mieszkanie,
Bądź tarczą ſługom twoim,
Proś: zmiłuy się, ſtrzeż ich Panie,
Przy poratunku moim.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya &c. Chwała Oycu &c.

LItości i miłosierdzia pełna, Teklo Swięta, która w uboſtwie ſieroty ratowałaś i ratuiesz, weyżrzyi na prośby do ciebie ſię uciekaiących z ufnością i nabożeńſtwem, a od Boga Naywyższego dodaway wszelkiego dobrego, i racz twemi świętemi wspomagać zaſługami w każdey potrzebie, iak co do ciała tak i duszy. A.

Dziewiątego dnia Nowenny:

O Swięta Teklo! któraś od Chrystusa Oblubieńca twego często nawiedzana, i od Przenayświętszey *Matki* iego Maryi, (na ten czas ieszcze żyiącey) mile cieszona bywała. Naostatek w podeszłym wieku swoim, iako iedna z mądrych Panien, do Niebieskiego wesela przyięta, i od Chrystusa nayukochańszego Oblubieńca twoiego do chwały wieczney wprowadzona, i bardzo blisko Tronu Troycy Przenayświętszey posadzona zostałaś, oraz od teyże potroyną ukorunowana koroną, iako Panna, Męczenniczka i nauczycielka, nadana tym przywileiem i wolnością, żeby we wszystkich iuż zdesperowanych potrzebach, naypewnieyszą byłaś wszystkim Patronką. Uproście mi tedy u Boga tę łaskę NN. i swego czasu szczęsliwą śmierć, żebym z tobą społecznie Boga mego chwalić mógł na wieki, o co cię serdecznie proszę, Amen.

HYMN,

Bóg, Marya, cieszy ciebie,
Ześ im wiernie służyła,
Troyca Swięta blisko siebie
Mieysce ci wyznaczyła.

Teklo Swięta modły wnoszę,
Abym Boga wśpółecznie
Z tobą chwalił, niech ma, proszę,
Dusza nie zginie wiecznie.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya &c.
Chwała Oycu, &c.

MODLITWA.

Boże zastępów, któryś twoią wielką pomocą dał wielkie w tak okrutnych mękach zwycięstwo Swiętey Tekli Pannie i Męczenniczce twoiey otrzymać, racz nas wysłuchać, i zmiłuy się nad nami, o co cię pokornie prosiemy, ażebyśmy przez przyczynę tey wielkiey Męczenniczki twoiey, w wszelkich prześladowaniach i naiazdach widomych nieprzyiacioł naszych, chwalebne otrzymać mogli zwycięztwo, i ciebie nieustannie chwalić, żeś iest, i bydź nie przestaniesz na większą chwałę twoię, i na pociechę całego świata Chrześciańskiego cudownym i łaskawym w Swiętey Tekli Pannie i Męczenniczce twoiey, a naszey nayosobliwszey przed tobą Patronce, na wieki wieków, Amen.

POLECENIE NOWENNY.

Teklo Swięta cna Dziewico,
Pierwsza z Panien Męczennico,

Tęć Nowennę ofiaruię,
Wiecznym sługą zapisuię.
Przyymiy moię intencyą,
A weź w swoię protekcyą
Mnie, broń od ucisków wielkich,
Także nieprzyiacioł wszelkich.
W życiu, przy śmierci, obrony
Doday Patronko z twey strony,
Uproś mi z grzechów powstanie,
Z Bogiem wieczne królowanie,

MODLITWA

Do Pana Jezusa Ukrzyżowanego.

O Jezu! Nayslodszy Zbawicielu móy, upadam na twarz moię przed tobą, pokłon móy oddaię tobie, i tysiąc millionów razy tobie dziękuię, ciebie wielbie i chwalę, żeś krwią twoią Przenayświętszą ziemię polawszy, odkupiłeś świat i grzeszną duszę moię zbawił; za którą dobroć tu, i na każdym mieyscu bądź pochwalony i uwielbiony, teraz i na wieki wieków, Amen.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya, &c.
Wierzę w Boga, &c.

PIESN NOWA

KU CZCI S. TEKLI PANNY y MĘCZ:

W Każdey trwodze, smutni srodze niech się udaią
Do Cudowney, niewymowney, niech uciekaią
Tekli, do Wiary Pańskiey,
Panny pierwszey z Pogańskiey
Nawróconey, oświeconey,
Pawła Kazaniem.
A gdy wzięty Paweł Swięty, od spraw dusz drogich,
Do więzienia dla zemszczenia, od Pogan srogich.
Tekla córka Duchowna,
W swoiey cnocie gruntowna,
Szat sprzedaniem, ſtraż ziednaniem,
Więźnia nawiedza.
Wszyſtkie sprzęty, dyamenty, perły i złoto,
Daie chciwym, by był żywym więzień, o! cnoto.
Oyca, Matki nie ſłucha,
Bogu nadſtawia ucha,
Oyca duszy, co w katuszy
Strapion, ratuie.

Bałwochwalna rada walna, czart na ohydę
Sił natęża, ſtręczy męża wziąść Tamirydę,
Straszą, grożą, ſtrofuią,
Mąk wiele wynayduią,
A Dziewica, iako lwica
Nieuſtraszona.
Idzie śmiele, cierpieć wiele chcąc dla Jezusa,
Zadnym kształtem, ani gwałtem, szkodzi pokusa,
Znakiem Swiętego Krzyża,
Hardość Pogan poniża,
Znaczne Pany, ich Kapłany,
Mężnie zwycięża.
Ognia ſtosy, dżdzyſte rosy, ściągaiąc z Nieba,
Ich pożary, mocą wiary, gasi iak trzeba.
Zadney ogień nie czyni
Skazy, Swiętey Bogini,
Chociaż błądzą, gdy źle sądzą
O tym Poganie.
W doł rzucaią, Pannę daią lwom na pożarcie,
Y tam zgodnie źwierz łagodnie, przy Boſkiey warcie,
Służy, i wdzięcznie mruga,
Znak daie, że ieſt ſługa.
Y tak Swięta nic nietknięta,
Wyszła z padołu.

Tych

Tych mozołów nie dość, wołów dzikich spę-
dzaią,
Z niemi Teklę, wiążą wściekle, u nog pę-
taią.
Pędzą na roztargnienie,
Lecz w tym Boſkie zrządzenie,
Sle Anioły, aby woły
Stały iak wryte.
Po tey scenie, na zginienie prowadzą inne,
Zli tyrani, iako łani członki niewinne.
Mówiąc: idźże precz córo,
Na okropne iezioro,
Jaszczurkami i wężami,
Zbyt zagęszczone.
O! Cud wielki, że gad wszelki ginie, ucieka
Przed Osobą, iey ozdobą Boſka opieka,
Tak swych wiernych przeſtrzega,
Niech w niey każdy polega,
Nie utonie, gdy na łonie,
Swym go piaſtuie.
Odtąd śliczna płeć Dziewiczna, Swiętą uznana,
Z łaſki Pańſkiey, od tyrańſkiey ręki wyrwana.
Bóg mąk wszelkich ukraca,
Tekla Pogan nawraca,
Lud błędliwy, widząc dziwy,
Zrzódła Chrztu pragnie.
Niezliczonie w swey Ikonie ſłynie Cudami,
Cnot wyborem i kandorem, Wiary aktami.

Y bliźniego miłością,
Góruie i czystością,
Nad Pannami, z Aniołami,
W równym szacunku.
Po tey woynie, żyć spokoynie duch proponuie,
Z Męczennicy, Pustelnicy Bóg pretenduie,
Na Seleucyi górę,
Przenosi iako córę,
Ulubioną, ozdobioną
Laurem Męczeństwa.
Zycie, mowę, na osnowę Bogu poświęca,
Służy wiernie, czart misternie zdrady nakręca.
Złość świata, ciała, czarta,
Tekli potęgą starta,
Jey młodzieniec, oblubieniec,
Jezus naymilszy.
Z nim się bawi, dzień noc trawi, Boga wysławia,
Z Aniołami, Ministrami, często rozmawia.
Bóg sam na tey pustyni,
Pannie wizyty czyni,
Cnoty szczepi, siły krzepi,
Starość odmładza.
A przeżywszy, wiek spędziwszy, dziewięćdziesiąty,
Z świata styru do Empiru, w Niebieskie kąty

Spieszy Tekla na gody,
Nie maiąca przeszkody,
Anioł chwyta, Jezus wita,
Jak córkę swoię.
Z nowey chwały, Olimp cały brzmi, tryumfuie,
Troyca Swięta, niepoięta, Teklę przyimuie,
Daie Niebo dziedzictwem,
Wysłużoue Dziewictwem.
Za Męczeństwo, trwałe męstwo,
Łączy z Swiętemi.
Wszystkie dary, za Akt wiary i cne zasługi,
Jezusowa, Judyth nowa, ma iakby długi.
Odbiera Przywileie,
Ze kto miałby nadzieię
W iey przyczynie, ten nie zginie,
W żadnym nieszczęściu.
Więc gdyś światu z kandydatu Boga i Pana,
Protektorką, Gubernorką promulgowana,
Wszyscy się w każdey rzeczy,
Garniemy do twoiey pieczy.
Z twey przyczyny nasze winy,
Naprzód deportuy.
Po zniesieniu i zniszczeniu zbrodni i złości,
Tu mizernych ratuy wiernych Teklo z miłości,
Uproś zdrowie, i wiek złoty,
Y w święte wprawiay cnoty.

Grzesznych nędzy, iak nayprędzey,
Zabiegay Teklo.
Tyś wdów, dziatek, co bez matek, Matką łaſkawą.
Tyś ſtrapionych, przygnębionych Patronką żwawą.
Wszyscy się zaszczycaią,
Co twe Imię w czci maią,
Ze bez zwłoki złe wyroki,
Przebłagać umiesz.
Teklo Swięta, bądźże zdięta politowaniem
Y nademną, duszę ciemną, za twym ſtaraniem,
Oświeć Boſkim promieniem,
By pod swym czart zaćmieniem,
Chęci moiey w chwale twoiey,
Odtąd nie szkodził.
Składam pienie na uczczenie twego Imienia,
Sługę twego, schylonego iuż do zginienia,
Z uwikłania, z złey doli,
Y co po śmierci boli,
Od przypadku, niedoſtatku,
Wybaw o! Teklo.
Spiesz przy zgonie ku obronie, by czart złośliwy,
W chwili oney, natężoney swoiey cięciwy
Nie mógł zażyć na duszę,
Day lekko ſkonać, w ſkrusze,
Niech przez ciebie będę w Niebie,
O! Cudna Teklo.

PIESN II.

O SWIĘTEY TEKLI PANNIE y MĘCZ:

Na tę Notę, iak: Bądź Pozdrowiona &c.

NAydroższa Perło Teklo Ikonii,
Z Oyców Poganów zrodzona w Azyi,
W lat ośmnaście Bogu poślubiona,
Swiatu wsławiona.
Nauka Pawła ciebie utwierdziła
W Wierze, tyś go zaś w więzieniu żywiła,
Pogaństwem gardząc, uznałaś szczęśliwie
Boga prawdziwie.
Na męki, mordy, nic nie uważaiąc,
Oyców, tyranów, o świat nic niedbaiąc,
Oblubienico wiernaś Chrystusowi,
Zbawicielówi.
Tyś zawsze Krzyżem mężnie woiowała,
Na stosie ognia bez skazyś została,
Wiele Poganów w Atenach przyznali,
Ze Bóg sług chwali.
Chwali i wielbi w Niebie, i Kościele,
Czyni Patronką, świat przyznaie wiele,
W godzinę śmierci Tekli przyznawaią,
Ze tarczę maią.
Dzikie zwierzęta, lwy, także i woły,
Zyciu nieszkodząc, z wężami pospoły

Tekli cześć daią, przez dziewięć dni cudnie,
A nie obłudnie.
Do Seleucyi z Aten przeniesiona,
Zyłaś na górze Bogu uniżona,
Tam cię Pogaństwo znało Prorokinią,
Wiary Mistrzynią.
Marya Panna Matka Boga Syna,
Gdy żyła w ten czas, tys córka iedyna
Jey ulubiona, Sekretarka była,
Listyć źwierzyła.
Lat dziewięćdziesiąt życia dokonawszy,
Z Bogiem, Maryą, w Niebie królowawszy,
Wsławi cię zawsze z twych zasług przyczyny,
Nam Bóg Jedyny.
Skarb drogi Cudów upadł Bisurmanom,
Zaś z Anielskich rąk dostał się Hiszpanom,
Teklo, Patronką byłaś tamtym wcale,
Y tym bez ale.
Doznaią twych łask iuż umieraiący,
W Tarakonii Piotr czwarty szydzący,
Trącony palmą zostaie bez dusze,
Kościoł w otusze.
Ognie, pioruny, lub dzikie bestye,
Twym sługom szkodzić nie mogą furye
Piekielne, kim się Teklo opiekuiesz,
Niebo gotuiesz.
Slepi, kulawi, zdrowemi zostaią,
Zdesperowani życie odbieraią,

Grzesznik przyznaie, że bronisz od kary,
Ześ cudem Wiary.
Nędzni, ſtrapieni, także oblężeni
Od nieprzyiacioł, lub głodem zmorzeni,
Znaią opiekę, hańbę zaś źli wściekli,
Na honor Tekli.
Ty Miaſta bronisz od nieprzyiaciela,
Króleſtw, Prowincyi, w świecie świadkiem
Tekli kto honor szczerze promowuie, (wiela,
Nic nie szkoduie.
Leſtrygonia, Solena do tego,
Y z Seleucyą, tyś obroną iego,
Jako doznały twą się łaſką szczycą,
Gdy Cuda liczą.
Staynie, folwarki powietrzem zrażone,
Z wszelkim dobytkiem razem upadnione,
Z twoiego żrzódła lekarſtwa dochodzą,
Kiedy w nim brodzą.
Bogaci, sprośni i zakamieniali,
W grzechach, niecnotach, także w złym zuchwali,
Twierdzą, iak iednasz przywiley u Boga,
Gdy śmierci trwoga.
Bóg, Cuda świath przez cię przeznaczaiąc,
Hiszpani iawnie, Auſtrya doznaiąc,
Za Patronkę cię swą iak wszędzie głosi,
Y Polſka prosi.

Stolica Kraków, gdy Cudów doznaie,
Od nieprzyiaciół brońże Polſkie kraie,
Broń Katolików Teklo od niewiernych,
Z twych łaſk niezmiernych.
Ziednay Patronko nam z grzechów powſtanie,
W godzinę śmierci łaſki pozyſkanie,
Ratuy w upadku, Boga niech chwalimy,
Z tobą wielbimy, Amen.

P I E S N III.

Na tę Notę, iak: Witay Pani.

WItay Swięta, z obcych wzięta kraiów obroną,
Polſkiey także któraś nie raz była zaſłoną,
Choć dzikiego Narodu,
Od ognia, toni, głodu,
Tam broniłaś, tu przybyłaś,
Bydź bez zawodu.
Swiat przyznaie, że te kraie, Swięci bronili
Patronowie, któż opowie, w iak ciężkiey (chwili,
By Wiara nie zginęła,
Y tyś rękę zciągnęła:
Gdyś Osobą z swą ozdobą,
Bronić ſtanęła.
Którzy ciebie, Panno w Niebie, Swiętą uznali,
W nowym związku, obowiązku, serce swe dali.

A przy Swiętey zdobyczy,
Tyle Cudów się liczy.
Na obronę nam Koronę,
Niebo dziedziczy.
Niech się szczyci tu Podlaſkie iuż Woie-
wodztwo,
Wielbiąc ciebie, któraś w Niebie za Cudów
mnoſtwo,
Naypierwszą Męczennicą,
Boſką Oblubienicą,
Niechay Ludy bez obłudy
Hołd ci oddaią.
Niech się srożą, niechay grożą zawzięte kraie,
Ogniem, woyną, nam spokoyną otuchę daie
Tekla, wszak ta zapały,
Które dla niey gorzały,
Przytłumiła, zawſtydziła
Lud zły, zuchwały.
Co zażarte, nieutarte lwy z nią wſkorały?
Czy ią mściwe, zaiadliwe żmiie kąsały?
Choćbyśmy w takiey toni
Byli, ta nas obroni,
Y w szkodliwszych, zaraźliwszych
Nieszczęściach schroni.
Dzikie woły, aby w poły Swiętą targały,
Choć palono, niewolono, pouciekały.
Tym samym nam znać dali,
Byśmy nie zaniedbali,

Lecz w tym razie i zarazie,
Do niey wołali.
W paroxyzmach i truciznach, szukać nie trzeba
Inney rady, bo w nich zdrady; co ta to z Nieba.
Ze co Tekli wzywaią,
Oczywiſtych doznaią
Łaſk pomocy, gdy z niemocy,
Cudem powſtaią.
Y uboſtwo, choć go mnoſtwo, tu ma dla siebie,
Poratunek i szafunek, w każdey potrzebie,
Choć w oſtatniey rozpaczy,
Ta wszyſtko przeinaczy,
Gdy wołania i wzdychania,
Nasze obaczy.
Więc witaiąc, i wołaiąc serca ſkładamy,
Przyimiy chęci, niech z pamięci, nie wypadamy,
Gdy nam zamknąć powieki
Przyidzie, nie puść z opieki
Teklo w Niebie, prosiem ciebie,
Broń nas na wieki, Amen.

PIESN

PIESN IV.

O SWIĘTEY TEKLI PANNIE y MĘCZ.

Z życia iey napisana. Na tę notę, iak do Swiętego Tadeuſza: Kto chce na świecie.

BOże, któryś ieſt w sobie niepoięty,
Przez ciebie ſłynie w cudach każdy Swięty,
Aby twych darów grzeszni nie dociekli,
Pomocy Swiętey udzieliłeś Tekli.
Twoia to Panie Wszechmocność, nie czyia,
Ze ią z Poganów rodząc Ikonia,
Duchem przez Pawła Swiętego natchniona,
Zoſtała w Wierze od niego ochrzczona.
W ośmnaſtu leciech, gdy widzą Rodzice,
Już w Chrześciańſtwie będącą Dziewicę,
Co mogli, to te czynili sposoby,
By pozbawili z Duszy iey ozdoby.
Lecz gdy daremna praca ich w tym była,
Złość choć Rodziców mocna przyſtąpiła;
Oddaią Pannę na sąd do Tyrana,
A ta na ogień od niego ſkazana.
Wychodzi na plac Panna uzbroiona
Wiarą i łaſką Bożą napełniona,
Zegnaiąc siebie Krzyżem ſtos ogniſty,
Zsyła Bóg na ten pożar deszcz rzęsiſty.

Zalewa ogień, lecz ogien z tey miary,
Wznieca w Poganach chęć do Swiętey
Wiary.
Uwalnia Pawła Swiętego z więzienia,
Cud nad cudami wszyſtkim do wierzenia.
Po uwolnieniu gdy był oddalony,
Szukać swoiego Miſtrza w cudze ſtrony
Pośpiesza Swięta, gdy w Ateny wchodzi,
Tyſiąc ſię męczenſtw iey w tym kraiu rodzi.
Za świętą, którą czyniła naukę;
Naycięższą tyran swą tam wywarł sztukę;
Bo nawrócenie Pogan z Boga wsparcia,
Broniło od lwich impetów pożarcia.
Wtrącona Panna nie znaiąca winy,
W iezioro, które obſite w gadziny,
Tam przez dni dziewięć zoſtała nie tknięta,
Bo ią broniła twa Opatrzność Swięta.
Widząc te cuda złość tyrańſka wściekła
Tak oczywiſte, tego nie dociekła,
Ze iey nie będą szkodzić dzikie woły,
Co ciało miały rozerwać na poły.
Puszczaią tedy Swiętą Pannę wolno,
Ta chcąc w szukaniu Miſtrza zdać ſię zdolną,
W swym przedsięwzięciu, iego wynayduie,
Ten w swóy kray własny iść iey roſkazuie:
Aby ſtało ſię tam Boga uznanie,
Przez Swiętey Panny uſt opowiadanie,

Za tę zaś Wiarę żywą, co w niey rosła,
Ręka Anielska na górę ią wniosła.
Do dziewięćdziesiąt lat tam Swięta żyła,
Bogu pobożnie i wiernie służyła.
Nie maiąc nigdy w pobożności miary,
Pełniła Bogu powinne ofiary.
Tych czasów ieszcze Matka Boska w życiu
Była, a Tekla przy czystym przybyciu,
Nayświętszą Matkę Boską nawiedzała,
Y na usłudze przez długi czas trwała.
Tę Swiętą Pannę i sami Poganie
Czcili, i takie było u nich zdanie,
Że ich Bożyszczów wziętość się przyćmiła,
Za to, że Panna czystość poświęciła.
A gdy iuż Swięta wieku dokonała,
A Poganom się Azya dostała,
Skarb przez Aniołów ciała przeniesiony
Do Hiszpanii Miasta Tarakony.
Arcy-biskupstwo na cześć, honor, chwałę,
Tam fundowane Swiętey, i wspaniałe,
Toż opatrzywszy w znaczne dóbr dochody,
Wydała zaraz cudów swych dowody.
Bo gdy Piotr czwarty, a Król Tarakonu
Do Duchownego wziął się wdzierać plonu,
Ty Swięta Panno palmąś go zgromiła,
A życie iemu moc Boska skrociła.
Pioruny, ogień, twą łaską ustaią,
Dzikie bestye impetu nie maią.

Na ludzi z twoiey pomocy dar drogi,
Kto ciebie wzywa nie bywa ubogi.
Tyś ieſt w przypadkach wielkich zoſtaiącym
Obroną, i w złych nałogach będącym.
Jednym przed Bogiem grzesznych poiednaniem,
Slepi wzrok maią za twoim ſtaraniem.
Ciebie wzywaią wszyſtkie świata ziemie,
Z ciebie odbiera ludzkie całe plemie
Od Boga łaſkę, i gdzie tylko Bractwo
Twe wprowadzone, tam duszy bogactwo.
Kiedy spragnieni w duchu pacyenci,
Pozyſkali cię w ten tu kray Klienci.
Stanęłaś Panno w Krześlińſkim Kościele,
Swiadcząc każdemu, i wszyſtkim łaſk wiele.
Odbierzże Panno, co wyraża serce
Spragnione; spraw, by dusza w poniewierce
Na wieki moia u czarta nie była,
Wszakżeś przyczyną twą tylu zbawiła.
Chciey bydź od ógnia dla wszyſtkich zaſłoną,
Od nieprzyiaciół i pogan obroną.
A gdy przy śmierci będzie na nas trwoga,
Przybądź w tym razie, i przeiednay Boga, Amen.

ODPU-

ODPUSTY

Należące do tegoż Bractwa.

I. WYspowiadawszy się, i Nayświętszy Sakrament przyiąwszy, gdy się kto wpisuie w to Bractwo, dostępuie Odpustu zupełnego, to iest wszystkich grzechów swoich, co do winy i kary odpuszczenia.

II. Takowegoż Odpustu dostępuią Bracia i Siostry tey Konfraternii, spowiadaiąc się i do stołu Pańskiego przystępuiąc w Niedzielę po Uroczystości Swiętey Tekli, dnia dwudziestego trzeciego Września przypadaiącą, modląc się za zgodę Panów Chrześciańskich, za wykorzenienie herezyy, i za podwyższenie Kościoła Katolickiego.

III. Ciż Bracia i Siostry w godzinę śmierci, przy prawdziwym wyznaniu grzechów swoich, i przyięciu Nayświętszego Sakramentu, a ieżeliby dla niesposobności w przybyciu Kapłana, lub przez ciężką słabość swoię, takowey Sakramentalney Spowiedzi uczynić nie mogli, tedy z prawdziwą skruchą usty, albo przynaymniey sercem Nayświętszego Imienia Jezusowego wzywaiąc: Odpustu zupełnego dostępuią.

IV. Siedm lat i dni czterdzieści dostępuią Odpustu, którzy cztery razy na rok spowiadaią się, i Nayświętszy Sakrament przyimuią, to iest: w dzień Uroczystości Wszystkich Swiętych, w dzień S. Szczepana pierwszego Męczennika, w dzień drugi Wielkonocny, i w dzień Swiętych Apostołów Piotra i Pawła.

V. Sześćdziesiąt dni Odpustu maią za każdym razem, którzy kiedykolwiek i iakiekolwiek Nabożeństwo przed Obrazem Swiętey Tekli odprawuią, albo którzy na Mszach SS. na Processyach, i na inszych obrządkach Kościelnych w Kościele OO. Bernardynów w Krześlinie bywaią.

VI. Tyleż dni Odpustu dostępuią, którzy o pomnożenie czci tey Swiętey staraią się, albo ubogich do domów swoich przyimuią, albo pokoy, zgodę i iedność między nieprzyiaciołami i poróżnionemi osobami uczynić staraią się, albo którzy na pogrzebach Braci i Siostr, iako i inszych osòb bywaią, albo gdy Kapłan do chorego z Panem Jezusem idzie, Nayświętszemu assystuią Sakramentowi, albo gdy są zabawni, że iść za Kapłanem do chorego nie mogą, ieden Pacierz i Zdrowaś Marya zmówią, albo ktòrzy za dusze zmarłych Braci i Siostr z tego Bractwa pięć Pacierzy i

pięć Zdrowaś Marya zmówią, albo nieumieiących Przykazań Bofkich, i tych śrzodków, które do zbawienia są potrzebne, nauczą, albo ktòrzy iakiekolwiek insze uczynki pobożne i miłosierne czynią. Te wszyftkie odpufty duszom w czyscu zoftaiącym przyftosowane bydź mogą.

VII. Na Nowennę do Swiętey Tekli obrać sobie każdy Brat i Sioftra czas może, według upodobania i sposobności do odprawienia, spowiadaiąc się i kommunikuiąc, zaczynaiąc lub kończąc tę Nowennnę.

VIII. Przed Ołtarzèm uprzywileiowanym Swiętey Tekli wiecznemi czasy w Kościele Oyców Bernardynòw Krześlińfkich wszyscy Kapłani, bądź świeccy, bądź Zakonni, każdego dnia odprawuiący Mszą S. za dusze zmarłych Braci i Sioftr Bractwa Swiętey Tekli, za każdą Mszą Swiętą wybawiaią duszę z czysca.

O Swięta Panno,
Przyczyń się za mną,
Abym ia ciebie
Mógł oglądać w Niebie.

Kartka wpisania się, po śmierci oddać się ma do Oyca Promotora Bractwa, ażeby w Xięgę osobną umarłych Braci i Siostr wpisać, i tę duszę powinnemi przed Obrazem Swiętey Tekli z Bracią i Siostrami tey Konfraternii ratować raczył modłami; wyrażaiąc miesiąc i dzień zeyścia.

MODLITWY PORANNE

Stawmy się przed obecnością Bożą.

O Boże nieſkończoney chwały, który zawsze i wszędzie zoſtaiesz, wierzę mocno, żeś tu ieſt obecnym, patrzysz na mnie, i na wszyſtkie sprawy moie wnętrzne i powierzchowne, gdyż tobie nic taiemnego bydź nie może, ciebie chwalę, ciebie miłuię z całey myśli moiey, i ze wszyſtkich sił moich.

Podziękuymy P. Bogu za odebrane Dobrodzieystwa.

Dziękuięć, nayszczodrobliwszy Panie, za tak wielkie dobrodzieyſtwa od twoiey wielmożney dobroci odebrane, osobliwie zaś za to, żeś mnie ſtworzył, żeś mię naydroższą krwią Syna twego odkupił, za to, żeś mię Chrztem Swiętym odrodził, od wiela złego uwolnił, a mianowicie nakoniec za to niepoięte dobrodzieyſtwo, żeś mię w liczbie wybranych twoich tak do łaſki, iako i do chwały (co ia sobie pokornie perswaduię) przeznaczył. Amen.

Ofiaruymy siebie i sprawy swoie Panu Bogu.

PAnie Boże móy, ofiaruię tobie, cokolwiek tylko mego iest, albo raczey cokolwiek od ciebie (twoie albowiem wszystko) mam, albo mieć mogę. Ofiaruię tobie cokolwiek dzis, iutro i przez całe życie moie myślić, mówić, czynić i cierpieć mam. Ofiaruię duszę i ciało moie, ze wszystkiemi zmysłami i zdolnościami memi, na czas i całą wieczność.

Prośmy P. Boga, aby nam z iak naywiększym pożytkiem dzień dzisieyszy przeszedł.

BOże nieskończoney dobroci, prosiemy cię, abyśmy ten dzień dzisieyszy za łaską twoią tak przepędzili, żeby gdy przyidzie noc ostatnia przy śmierci, nie za wielkość występków naszych wstydziliśmy się, albo trapili, lecz za cnoty i dobre uczynki, ciebie naywyzsze dobro nasze chwalili, wielbili i błogosławili.

Czyńmy mocne postanowienie więcey Pana Boga nie obrażać.

DLa tey przyczyny postanawiam mocno, ciebie Boga moiego żadnym grzechem, a osobliwie temi, w które codziennie wpadam, dnia dzisieyszego i nigdy nie obrażać, ale to wszystko czynić, co się tobie naywięcey podoba.

Prośmy P. Boga o pomoc.

WIesz dobrze, o Boże móy! że nic nie mogę z siebie dobrego uczynić, tylko grzeszyć: wiesz dobrze, o Panie móy! że potrzebuię łaski twoiey Swiętey, abym dnia dzisieyszego nie obraził Majestatu twoiego, dla tego gorąco o tę łaskę proszę, abym się strzegł grzechów wszelakich, a ćwiczył się w cnotach Chrześciańskich; Do czego dopomoż mi, o Przenayświętsza Bogarodzico Marya! Aniele Stróżu, Patronowie moi, i wszyscy Swięci, których pokornie wzywaiąc, proszę o błogosławieństwo na dzień dzisieyszy, i o skuteczną za mną grzesznym do Pana Boga przyczynę; Proszę oraz o opiekę, i błogosławieństwo Kościołowi Swiętemu Katolickie-

mu, i wszyſtkiemu Duchowieńſtwu, i Oyczyźnie naszey ſtrapioney. Proszę o opiekę i błogosławieńſtwo mieyscu tuteyszemu, aby było zachowane od zarazy morowego powietrza, głodu, woyny i ognia; proszę o błogosławieńſtwo domom i mieszkaniom naszym, Rodzicom, dziatkom, Panom naszym, Paniom, Czeladce, przyiaciołom, nieprzyiaciołom naszym, sąsiadom i Dobrodzieiom: Proszę o pociechę wszyſtkim w poimaniu, w więzieniu, ſtrapieniach, w chorobie będącym, a osobliwie proszę o miłosierdzie nad duszami w mękach czyscowych zatrzymanemi.

Ofiaruymy się Przenayświętszey PANNIE.

O Przenayświętsza Panno MARYA, Obronicielko i Dobrodzieyko moia; biorę cię dnia dzisieyszego za Panią, za Matkę i Opiekunkę moię, zlecam ci ciało moie, duszę, życie moie, śmierć moię, i wieczność moię. Proszę, abyś mnie niegodnego za ſługę przyiąć raczyła, i to mi sprawiła, abym wiernym kochánego Syna twego ſługą zoſtał.

Pozdro-

Pozdrowienie Anielskie, gdy rano, w południe, i w wieczor dzwonią.

ANioł Pańſki zwiaſtował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha Swiętego.

Zdrowaś Marya, &c.

Oto ia ſłużebnica Pańſka, niech mi się ſtanie według ſłowa twego.

Zdrowaś Marya. &c.

A Słowo ſtało się ciałem, i mięszkało między nami, Amen.

Zdrowaś Marya, &c.

LITANIA
O JMIENIU
PANA JEZUSOWYM.

Mówiącym nabożnie tę Litanią, trzyſta dni Odpuſtu Stolica Apoſtolſka pozwoliła.

Kirye eleyson, Chryſte eleyson.
Kirye eleyson.
JEZU uſłysz nas,
JEZU wyſłuchay nas,

Oycze z Nieba Boże, Zmiłuy się nad nami:
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy się
Duchu S. Boże, Zmiłuy się nad nami.
Swięta Troyco iedyny Boże, Zmiłuy się
nad nami.
JEZU Synu Boga żywego, Zmiłuy ſię nad:
JEZU iasności Oycowſka, Zmiłuy się nad:
JEZU śliczności światła wiecznego.
JEZU Krolu chwały,
JEZU Słońce sprawiedliwości,
JEZU Synu Maryi Panny,
JEZU Przedziwny,
JEZU Boże mocny,
JEZU Oycze przyszłego wieku,
JEZU Wielkiey rady Aniele,
JEZU Naymężnieyszy,
JEZU Naycierpliwszy,
JEZU Naypoſluszniey szy,
JEZU Cichy i pokornego serca,
JEZU Miłośniku czyſtości,
JEZU Miłości nasza,
JEZU Boże pokoiu,
JEZU Dawco żywota,
JEZU Przykładzie cnot,
JEZU Dusz żarliwości,
JEZU Boże nasz,
JEZU Ucieczko nasza.
JEZU Oycze ubogich,

Zmiłuy się nad nami.

JEZU Skarbie wiernych,
JEZU Dobry Pasterzu,
JEZU Swiatłości prawdziwa,
JEZU Mądrości wieczna,
JEZU Dobroci nieskończona,
JEZU Zywocie i drogo nasza,
JEZU Wesele Aniołów,
JEZU Mistrzu Apostołów,
JEZU Doktorze Ewanielistów,
JEZU Męstwo Męczenników,
JEZU Swiatłości Wyznawców,
JEZU Czystości Panieńska,
JEZU Korono Wszystkich Swiętych,

Zmiłuy się nad nami.

Bądź nam Miłościw, odpuść nam
Bądz nam Miłościw, wysłuchay nas
Od wszego złego, wybaw nas &c.
Od grzechu każdego, wybaw nas
Od gniewu twego, wybaw nas
Od sideł szatańskich, wybaw nas

JEZU.

Od powietrza, głodu, ognia i woyny, wybaw nas Jezu.
Od śmierci wieczney, wybaw nas Jezu.
Od zaniedbania natchnienia twego, wybaw nas Jezu.
Przez Taiemnicę Swiętego Wcielenia twego, wybaw nas Jezu.
Przez Narodzenie twoie, wybaw nas Jezu.
Przez Dzieciń5two twoie, wybaw nas Jezu.

Przez Nayświętsze życie twoie, wybaw nas:
Przez prace twoie, wybaw nas Jezu.
Przez Mękę i krwawy pot twóy, wybaw nas Jezu.
Przez Krzyż i opuszczenie twoie, wybaw nas Jezu.
Przez śmierć i pogrzeb twóy, wybaw nas:
Przez Zmartwychwstanie twoie, wybaw nas:
Przez Wniebowstąpienie twoie, wybaw nas:
Przez radość twoię, wybaw nas Jezu.
Przez chwałę twoię, wybaw nas Jezu.
Baranku Boży &c. przepuść nam Jezu.
Baranku Boży &c. wysłuchay nas Jezu.
Baranku Boży &c. zmiłuy się nad nami.
JEZU usłysz nas, Jezu wysłuchay nas.
Kirye eleyson. Chryste eleyson, Kirye eleyson. *Oycze nasz, &c.*

Módlmy się.

NAyświętszego Imienia twego, Nayslodszy Panie Jezu Chryste, boiażnią, oraz i miłością stateczną racz nas obdarzyć, albowiem nigdy się temi zbawiennie opiekować nie przestaiesz, którycheś w stałey ku sobie miłości ugruntował, który żyiesz i kroluiesz z Oycem i Duchem S. w Troycy Jedyny Bóg na wieki wieków, Amen.

MODLITWY WIECZORNE.

Podziękuymy Panu Bogu za Dobrodzieystwa wſzelakie, osobliwie dnia tego odebrane.

DZiękuięć o Boże móy, za wszyſtkie dobrodzieyſtwa, którem odebrał z dobroci twoiey, a między inszemi, żeś mię ſtworzył, odkupił, powołał do Wiary Katolickiey, i oraz dziękuię za wszyſtkie dobrodzieyſtwa i łaſki, któreś mi przez cały bieg życia mego użyczyć raczył, a osobliwie dnia dziſieyszego.

Prośmy Pana Boga o poznanie grzechów.

WSpomoż mnie Boże móy, tak światłością twoią, abym poznał grzechy moie, iako i łaſkę twoię, abym się upokorzył, maiąc żal za nie powinny, i szczerą wolą więcey się do nich nie wracać, ale się cale poprawić.

Przypomniymy sobie grzechy, i za nie żałuymy.

Zgrzeszyłem przeciw Niebu i tobie Oycze nieſkończenie dobry! ſtałem się niegodnym bydź Synem twoim dla grzechów moich, za które serdecznie żałuię, i niemi się brzydzę, ponieważ ci się nie podobaią. Raczże mi ie odpuścić, chcę się ich za pomocą łaſki twoiey spowiadać i poprawić.

Prośmy Pana Boga o taki stan, w iakim się bydź życzemy w godzinę śmierci.

Niech umieram, o Boże móy złączony z Kościołem twoim, wierząc co Kościoł Swięty do wierzenia podaie, złączony z Nayświętszą dobrocią twoią, iey się cale polecaiąc i miłuiąc, złączony z bliźnim nawet i z nieprzyiaciołmi moiemi, odpuszczaiąc im, iako pragnę, abyś mi też odpuścił. W ręce twoie polecam duszę moię, proszę cię, abyś mię zachował przez całe życie moie, a osobliwie tey nocy, od wszelakiego grzechu, nagłey śmierci i wszelakich nieszczęśliwych przypadków. Amen.

LITANIA

O NAYSWIĘTSZEY PANNIE.

Za ktorey zmówienie dwieście dni odpustu.

Kirye eleyson, Chryſte eleyson.
Kirye eleyson.
Chryſte usłysz nas, Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z Nieba Boże, Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Bożé, Zmiłuy ſię:
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy się nad nami.
Swięta Troyco Jedyny Boże, Zmiłuy się nad:
Swięta Marya,
Swięta Boża Rodzicielko,
Swięta Panno nad Pannami,
Matko Chryſtusowa,
Matko Łaſki Bożey,
Matko Nayczyſtsza,
Matko Nayślicznieysza,
Matko Niepokalana,
Matko Nienaruszona,
Matko Naymilsza,
Matko Przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,

Módl się za nami.

Panno

Panno Roſtropna,
Panno Czci godna,
Panno Wsławiona,
Panno Można,
Panno Łaſkawa,
Panno Wierna,
Zwierciadło Sprawiedliwości,
Stolico Mądrości,
Przyczyno naszey radości,
Naczynie Duchowne,
Naczynie Poważne,
Naczynie Dziwnego Nabożeńſtwa,
Rożo Duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości Słoniowey,
Domie złoty,
Arko Przymierza,
Forto Niebieſka,
Gwiazdo Zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie Wiernych,
Królowa Anielſka,
Królowa Patryarchów,
Królowa Proroków,
Królowa Apoſtołów,
Królowa Męczenników,

Modl się za nami.

Modl się za nami.

Królowa Wyznawców, Modl się za nami.
Królowa Panieńska, Modl się za nami.
Królowa Wszystkich SS. Modl się za nami.
Baranku Boży &c. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży &c. Wysłuchay nas Panie.
Baranku Boży &c. Zmiłuy się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.
Kirye eleyson, Chryste eleyson.
Kirye eleyson.

TARCZA

Przeciwko utrapieniu, i rozmaitym niebezpieczeństwom.

Pod twoię obronę uciekamy się,

A Gdzież bezpieczniey i poufaley po Bogu, uciekać się, iako do ciebie Bogarodzico Panno? u ciebie obrona nayprędsza, bo Matką iesteś, u ciebie obrona naymocnieysza, bo naywięcey po Bogu władniesz! Obrona twoia piekłu straszna, ludziom przyiemna i pożyteczna. Nie dufam protekcyom ludzkim, bo odmienne, i omylić mogą: na two-

iey obronie nikt się nie zawiedzie, kogo ty pod twoię weźmiesz protekcyą, ze wszystkich stron iest bezpieczny, by naywiększe nieprzyiacioł szturmy i całe obozy na niego się oburzyły, serca nie ſtraci. Pod tę tedy protekcyą i obronę twoię, garniemy się i uciekamy wszyscy, pod nią zawsze żyć chcemy, nie ruguy nas ztąd nigdy

Swięta Boża Rodzicielko,

BO tym samym, żeś ieſt Bożą Rodzicielką; ieſteś oraz i Matką naszą, iedneyże z nami natury, ile do człowieczeńſtwa, ieſt Syn Boży, i my z Janem tobie oddani, więc i my twoi synowie.

Ześ ieſt Matką Bożą, z tego się niewymownie cieszemy, żeś ieſt Bożą Rodzicielką, niech będzie błogosławiona Troyca Przenayświętsza, że ciebie, a nie inszą, za Matkę obrała Synowi Bożemu. Niech będzie błogosławiona Wszechmocność Boſka, która mogła uczynić cię Bożą Rodzicielką. Niech będzie błogosławiona mądrość Boſka, która taki wynalazła sposób, że cię oraz przy nienaruszonym zoſtawiła Panieńſtwie. Niech będzie przeklęty ięzyk Neſtoryusza, i każdy inny, który ci albo na Macierzyńſtwie Bo-

ſkim, albo na Panieńſtwie by naymniey uwłoczy. My z całym Kościołem wyznawamy, że Swiętą ieſteś, że Panną ieſteś, że Bożą Rodzicielką ieſteś. A kiedy tak godną ieſteś, przecięż

Naſżemi prośbami nie racz gardzić,

ALe iakożbyś miała prośbami gardzić? która prośby i potrzeby nasze uprzedzasz, i prędzey częſtokroć, niż prosiemy daiesz, i nie proszącym dobrze czynisz. Nie wiemy częſtokroć, co za plaga nad nami wisi, a ty nas od niey zaſłaniasz. Smieiemy się tam, gdźieby zapłakać trzeba, i nie widziemy dołu przed sobą, ty nas przeſtrzegasz, i tam gdzie lepiey kieruiesz. A iakożbyś prośbami miałaś gardzic, i nie podać ręki, gdy zawołamy, na naymnieysze ſkwierknienie nasze zaraz się wzrusza do miłosierdzia nad nami serce twoie. O Matko iedyna! znamy, i codziennie prawie doświadczamy, że ty nas ratuiesz

W potrzebach naſzych,

KTórych ieſt bez liczby, które ty lepicy znasz, niżeli my przełożyć możemy, ſkłonnieyszą ieſteś na poratowanie potrzeb naszych, niżeli my na branie darów twoich. Potrze-

ba nam łaſki Bożey, bo bez tey każdy człowiek naynieszczęśliwszy, więc ią ty dobroczynna Matko ſtaraniem twoim w nas zachowuiesz, a gdzie iey nie widzisz, ſkrzętnie około tego chodzisz, iakoby ią wprowadzić. Potrzeba nam ſkruchy, i pokuty za grzechy nasze, ty ſkłaniasz serca nasze i do szczerego wyznania animuiesz. Potrzeba nam w utrapieniu iakim doczesnym pociechy, potrzeba w oppressyach i ukrzywdzeniu pomocy, naypewnieysza i nayprędsza od ciebie; bo kogożeś kiedy bez pociechy zoſtawiła? Y niechże nie tu będzie koniec Macierzyńſkiey twoiey dobroci,

Ale i od niebezpieczeństw wſzelakich wybaw nas zawsze,

Których częſtokroć nie znamy, krewkością albo ślepotą iaką uniesieni. Naypierwsze niebezpieczeńſtwo ieſt grzech, do któregośmy zawsze ſkłonni. Więc wybaw nas zawsze z niebezpieczeńſtwa tego, Panno grzechu żadnego nie znaiąca. Wybaw nas od niebezpieczeńſtwa nagłey śmierci, którey się lękamy: aby nas niegotowych nie napadła. Wybaw nas od niebezpieczeńſtw świata, który ginie z marnościami swemi, i nas za so-

bą chce pociągnąć. Wybaw nas od niebezpieczeństw czarta, który we dnie i w nocy czuwa na zgubę naszę. Wybaw nas od domowego i bardzo chytrego nieprzyiaciela, ciała naszego. Wybaw od niebezpieczeństwa utraty zdrowia, sławy i fortuny, wybaw nas od niebezpieczeństwa pioruna i ognia, a osobliwie wybaw nas od owego niebezpieczeństwa, w którym ludzie tracą skuteczną pomoc do zbawienia, dobieraiąc miarki w złościach swoich. O dobroczynna Matko! nie trzebać tobie przekładać niebezpieczeństw naszych, bo ie ty lepiey z Nieba widzisz, o to cię tylko prosiemy, wybaw nas zawsze: niech nie będzie momentu, któregobyś o nas zapomnieć miała, strzeż nas iako zrzenicę oka, a żadne nam niebezpieczeństwo nie zaszkodzi.

Panno chwalebna i błogosławiona:

CHwalebna, bo iedna sama niepokalanie poczęta, czegoć ze wszystkiey duszy winszuiemy. Chwalebna, bo sama iedna przy tak cudownym Macierzyństwie Panną iesteś nienaruszoną, za co Bogu ze wszystkiego serca dziękuiemy. Chwalebna, bo iedna sama żadnego uczynkowego grzechu nieznaiąca. Chwalebna, boś iedna sama tak łaski Bożey

pełna, że iey więcey masz, niż wszyscy wraz błogosławieni. Chwalebna, boś sama iedna po Chrystusie z duszą i z ciałem do Nieba wzięta, nad wszystkie Anioły wyniesiona, w Niebie i na ziemi króluiesz, z czego Pana Boga w Troycy iedynego, i ciebie błogosławiemy, i spodziewamy się mocno, że za twoim Macierzyńskim staraniem, my chwalebnemi zostaniemy, gdy usłyszemy owe słowa: Podźcie błogosławieni na odziedziczenie Królestwa wiecznego, Amen.

MODLITWY

PRZED SPOWIEDZIĄ

AKT SKRUCHY.

1. SWięta Troyco iedyny Boże, Oycze, Synu i Duchu Swięty, wierzę wszystko coś obiawił, mianowicie odpuszczenie grzechów przez śmierć Jezusa Odkupiciela naszego.

2. Boię się sprawiedliwości twoiey, iednak mam nadzieię w miłosierdziu twoim, i w zasługach Jezusa Chrystusa, który za nas umarł.

3. Miłuię i poważam cię sobie nadewszyſtko, żrzódło wszelakiey sprawiedliwości, i naywyższe dobro moie. Pragnę też podobać się tobie, ze wszyſtkiego serca, we wszyſtkich sprawach moich.

4. Y dla tego brzydzę się nadewszyſtko naybrzydszemi grzechami moiemi, i żałuię serdecznie za nie, smucąc się, żem cię Boga nieograniczonego Majeſtatu, nieſkończenie dobrego, którego miłuię nadewszyſtko, kiedykolwiek obraził.

5. Chcę się poprawić, i iako ia za łaſką twoią odpuszczam wszyſtkie krzywdy nieprzyiaciołom moim, tak proszę, abyś był miłościw mnie grzesznemu, przez dobroć twoię, przez zaſługi Chryſtusa Jezusa, Nayświętszey Matki iego, i Wszyſtkich Swiętych, Amen.

MODLITWA.

Do Pana Jezusa.

O! Jednorodzony Synu Boga w Troycy Swiętey iedynego, iako niewypowiedziana Dobroć twoia, żeś mię po dopuszczeniu się tak wielu grzechów, tak długo cierpliwie znosił! i luboś innych, chociaż mniey zgrzeszyli, pokarał śmiercią i przypadkiem, mnie iednak dotąd zdrowo ochraniałeś, pozwala,

iąc mi czasu do pokuty: izaliż ia, o niewysławiona dobroci Jezu móy! zarówno tego nie zasłużyłem był? Tyś mnie stworzył z duszą i z ciałem z niczego, na wyobrażenie twoie, abym tylko chwały twoiey godnym się stał, gdyś mi dał wolny rozum, i wolny rozsądek, abym cię poznał i miłował, nadto podobało się tobie, mnie iuż zatraconego nie słowem zbawić, ale swoią osobą, i Krwią własną odkupić, abym tylko tego wdzięcznym był; a iam się nie tylko tego wdzięcznym nie stał, alem cię za to grzechami wielkiemi obrażał, i com ciebie miał miłować, tom się od ciebie był odwrócił, i przybytek tobie poświęcony, gdzieś ty sam miał mieszkanie, popsowałem i zplugawiłem. Przetoż teraz uważaiąc tak wielką i niewypowiedzianą dobroć twoię, muszę zalać się serdecznie łzami, i za wszystkie złości moie ciężko żałować, albowiem grzechy moie dawno zasłużyły na karanie i potępienie, gdyby mnie dobroć twoia była nie wspomagała, o którą ia i teraz proszę, abyś mnie według miłosierdzia przy tey moiey woli łaską twoią wspomógł, gdyż ia z siebie nic uczynić nie mogę, tylko za pomocą łaski twoiey, abym szczerze i prawdziwie wyznawszy na się grzechy, mógł też szczerze i prawdziwie za nie załować, Amen.

MODLITWA.

O odpuszczenie grzechów.

NIe oddalayże mnie proszę, o iedyna ucieczko moia, Jezu nayłaſkawszy! od siebie dla sprosnych wyſtępków moich! ale racz wysłuchać modlitwę moię; albowiem któż mnie przyimie, ieżeli ty mnie opuścisz? gdyżeś Ty ożywienie duszy moiey, radość, wesele i zbawienie moie. Któż mi da pomoc i ratunek, ieżeli nie ty? Ponieważ nie ieſt nikt Wszechmogący, tylko ty; kto to sprawi, abym ia dziś odpuszczenia grzechów doſtąpić i godnym się ſtać przybytku Niebieſkiego mogł, ieżeli ty tego nie uczynisz? przeto cię serdecznie proszę przez wszyſtkie boleści, i owę miłość ku nam, ktorey wielkie męki i boleści zatłumić nie mogły, zmiłuy się dziś nademną! tak iakoś się zmiłował nad innemi grzesznikami, i bądź mi dziś, i zawsze przed Bogiem Oycem zaſtępcą i obroną, Amen.

MODLITWA.

Prosząc o oświecenie serca.

Stworco i Panie wszyſtkiego ſtworzenia! oto ia niegodny upadam do nog Przenay-

świętszych Majeſtatu Twego, wyznawaiąc to na ſiebie, iż ia byłem i ieſtem naywiększym grzesznikiem, bom zgrzeszył przeciwko tobie, i Aniołom Swiętym twoim, myślą, mową i uczynkiem, więcey razy niźli włosòw mieć na głowie mogę, i niźli piaſku w morzu; przeto też dla tak wielkich zbrodni moich, nie śmiem i oczu moich podnieść ku tobie, ale wiedząc o twoim miłosierdziu nieprzebranym, wołać nie przeſtanę: weyrzyi, proszę na twarz i na zaſługi Zbawiciela moiego, Syna twego naymilszego Jezusa Chryſtusa, ktòregoś wszyſtkim grzesznikom za przewodnika, i przyczyńcę do ſiebie dał; także na przyczynę Nayświętszey Panny Maryi Matki iego, Opiekunki naszey, i wszyſtkich Swiętych, za ich przyczyną obeydź się ze mną łaſkawie,, nie racz mnie karać według grzechów moich: oświeć światłością twoią wszyſtkie ciemności serca mego, abym mógł to obaczyć wszyſtko w sobie, co ieſt przeciwko tobie, i to wszyſtko wypowiedzieć i wyznać w miłości z prawdziwą ſkruchą i żalem na ſiebie, a nie dla boiaźni wiecznego karania, ktòreś źle czyniącym nagotował, Amen.

MODLITWA.

Przed samą spowiedzią, do Nayświętszey Panny Maryi.

O Niepokalana i sama nayczyſtsza Panno! ieżeli kiedy, tedy teraz proszę cię, pośpiesz się ku ratunkowi memu; niechay dziś pomocy twoiey doznam, abym za twoią przyczyną iſkierkę światła darów Ducha Swiętego otrzymał, którą będąc oświecony, będę mogł w sercu moim wszyſtko to obaczyć, cokolwiek Syna twego obraża, i wyznać na ſiebie przed Namieſtnikiem iego, nic nie taiąc, i nie wſtydząc ſię, aby tylko iemu cześć i chwała, i Aniołom w Niebie pociecha bydź mogła, Amen.

MODLITWY

Po Spowiedzi.

TEraz Boże i Stworco móy wyznawam, iżeś ty ieſt naymiłosiernieyszy i naydobrotliwszy, albowiem większey ia częſto od ciebie dla małego ukrzywdzenia mego pomſty na bliźniego żądałem, aniżeliś ty mnie przez Namieſtnika twego za tak wielkie wyſtępki moie, i krzywdę twoię, pokutę do wyko-

nania naznaczył. O! niewypowiedziana dobroci i łaskawości! czymże cię mam za to godnie wychwalić, ponieważ usta moie, iako też wszystkie zmysły nie są godne, ale iż wiem, że ty nie patrzysz na wielkość i zacność podarunku, tylko na affekt serdeczny, którym się kontentuiesz, przetoż ci się oświadczam tu teraz przed tobą, iż ia z weselem tę naznaczoną mnie pokutę przyimuię, i onę wypełnić, nie dla otrzymania Królestwa Niebieskiego, ani dla boiaźni ognia piekielnego, ale dla ciebie miłości moia, wykonać pragnę, Amen.

MODLITWA II.

Y Prawdaż to, o móy Boże! że z zbrodnia, którym nie dawno byłem, stałem się widokiem oczu twoich, iż nań przecię patrzyć mogą? Jeden akt upokorzenia mógłże mi tę łaskę wyiednać, którąbym krwią moią wszystką nie dosyć opłacił? twoiey to ia, nayukochańszy móy Jezu! twoiey krwi naydroższey, którąś przelał dla miłości moiey, to tak znakomite Dobrodzieystwo przypisuię. Jakże się stan móy odmienił! Nie widziałem dotąd, tylko piekło pod nogami memi otwarte, teraz gdziekolwiek oczy moie skieruię, samo

tylko miłosierdzie twoie oglądam: i słuszne widzę przyczyny nadziei. Atoli Panie, łaska twoia w tymże samym czasie podaie mi nowe pobudki żalu i zawstydzenia; mogęż widzieć Boga rozgniewanego, z taką łaskawością do mnie się wracaiącego, a nie wzbudzić we mnie nowego żalu, żem go tak okrutnie obraził? Mogęż patrzyć na to wszystko, co dla mnie uczynił, a nie zapłonąć się wstydem z szczupłości tego, com dla niego uczynił? Już tedy zabieram się, o móy Boże, z pomocą łaski twoiey, odmienić życia mego sprawy, i wszystkie moie występki cnotami przeciwnemi nadgrodzić. Grzeszyć iuż odtąd nie będę więcey, owszem przyłożę starania do poprawy życia, i do polepszenia postępków moich. Uciechy ciężkiego karania godne! któreście mię ułudziły, okazye nieszczęśliwe! w których zuchwałość moia starła się z niewinnością moią; zysku podły, któremum nazbyt i niewolniczym prawie hołdował sposobem, iuż się was wyrzekam, a wyrzekam na zawsze. Odpuszczenie, którem dopiero otrzymał, zupełney po mnie dopomina się wdzięczności, całego mnie mieć chce, całego wyciąga. O iakbym był szczęśliwy, Zbawicielu! gdybym iak Piotr Swięty, mógł ci mówić w straży, i czułości serca mego, głosem łez poku-

tnych, że cię kocham! szczęśliwszy nierównie, gdybym iak on, mógł ci toż mówić głosem krwie moiey, dla miłości twoiey doszczętu wylaney, Amen.

PRZYGOTOWANIE SIĘ DO KOMMUNII SWIĘTEY.

Akt Wiary.

STawam przed tobą, nieomylna prawdo! Boże móy z wyznaniem, że cię prawdziwie i rzetelnie obecnego w tym Sakramencie bydź wierzę, i to potwierdzić, gdyby tego była potrzeba, własnym pragnę życiem.

Akt żalu i nadziei.

Uważaiąc nieograniczoność Majestatu twego Panie i Boże móy, nie śmiałbym przystąpić do ciebie nędzny grzesznik, znaiąc wielkość zbrodni moich; lecz miłosierdzie twoie i łaskawość w przyięciu grzeszników, poufały mi przystęp czyni, przy którym zbliżeniu się do nog twoich Nayświętszych, żałuię za zbrodnie moie dla samey Miłości twoiey Boże, a lubo mam nadzieię, że mi są odpuszczone, iednak popełnienia onych opłakiwać nigdy nie przestanę, i więcey się do nich nię wracać przyrzekam.

UWAGA NA TE SŁOWA:

Panie nie iestem godzien.

Nie ieſtem godzien Boże móy, że mię ziemia nosi, dla grzechów moich, a iakoż ty do tak złego przyidziesz! Nie ieſtem godzien miłościwy Jezu tego powietrza, którym żyię, a iakoż ty masz bydź pokarmem moim!

Nie ieſtem godzien miłościwy Jezu oczu moich podnieść na ciebie, iakoz się z tobą mam iednoczyć!

Nie ieſtem godzien miłościwy Jezu, abyś do mnie przyszedł, bo ty ieſteś pięknością nieſtworzoną, a ia brzydki i szpetny, bom tyle razy i tak ciężko zgrzeszył. Ty ieſteś szczera dobroć, a ia tey dobroci nieprzyiacielem byłem.

Nie ieſtem godzien miłościwy Jezu, abyś do mnie przyszedł, bo ty ieſteś dawca zycia, a ia przeciwnik twóy, i własny duszy moiey.

Nie ieſtem godzien miłościwy Jezu, abyś do mnie przyszedł, bo ty ieſteś mądrością przedwieczną, a ia głupi, ponieważ ciebie i łaſki twoiey szanować nie umiem.

Nie ieſtem godzien miłościwy Jezu, abyś do mnie przyszedł, bo ty ieſteś ogniem miłości, a ia iako woda na wszyſtko złe wylany; ty przecię mówisz, ia przyidę do ciebie.

To

To przyidziesz przedwieczne Słowo, na ten ięzyk zły, na ten instrument tak wielu grzechów? przyidę, abym go poświęcił i chwały moiey nauczył. To przyidziesz niebieska perło do gnoiu? przyidę, abyś mnie poznał, i lepiey szacować umiał.

To przyidziesz Baranku Boży na zęby wilcze? przyidę, bo cię tak miłuię, żebym cię we mnie samego rad przemienił.

To przyidziesz Boże nieograniczony do więznia? przyidę, abym cię do wolności synów Bożych zachęcił.

O przyidźże iuż, przyidź miłości moia niezmierna! boć widzę, nie masz końca i miary dobroci twoiey: Matko Boża day mi teraz serce twoie, wszyscy Swięci wybrani, daycie mi wszystkie pragnienia wasze, ale to ieszcze mało, daycie mi wszyscy potępieńcy, wszystkę, którą macie ku Bogu nienawiść, a ia przemienię ią w miłość seraficzną! daycie mi wszystkie nierozumne rzeczy swoie iestestwo, różność, odmiany, zabawy, a ia z tego wszystkiego uczynię serca miłością Bożą pałaiące, tak żeby każde po tysiąc kroć bardziey, a bardziey na każdy moment miłością Bożą gorzało, i taką miłością teraz pragnę przyiąc ciebie Boże móy w Sakramencie utaiony, Boże świadku serca mego, teraz i na wieki wieków, Amen.

PO KOMMUNII

Y Tyżeś to sędzia móy? do którego tak okropny zdawał mi się przyſtęp, tak łaſkawym się ſtałeś, żeś nie tylko winę mi odpuścił, ale ieszcze i siebie samego dał! O ktożby cię tak dobrotliwego Pana nie kochał? Lecz ah! nie dosyć mi na iednym sercu, radbym teraz wszyſtkie zgromadził, i temi cię gorącą i nigdy niewygasłą kochał miłością, radbym wszyſtkie wole zapalił i zachęcił do ſłużenia tobie Boże, i dziękczynienia za tak wielki wynalazek miłości twoiey ku nam.

Akt dziękczynienia.

DZiękuię pokornie nieſkończoney dobroci twoiey Panie Boże móy, żeś mię zasilił pokarmem ciała i krwie twoiey nayświętszey, i uleczył tak ciężko schorzałą Duszę moię. Niechże ci za to całe Niebo i ziemia wieczną wraz zemną oddaią chwałę. Proszę przytym ciebie naydoſkonalszego lekarza mego, umocniy tak duszę moię, aby w żadną ſłabość nigdy a nigdy nie wpadła.

Wzbudzenie samego siebie do pokory.

BŁogosław i wychwalay dziś wespół ze mną duszo moia Pana, iż weyżrzał na pokorę sługi swoiego: cóż albowiem iest człowiek, o którym Bóg tak bardzo myśli, aby go mógł sobie pozyskać! ieszcze byś się duszo moia chlubić mogła, gdybyśmy świętemi, albo w cnotach iakich doskonałemi byli, ale będąc grzeszni nad grzesznikami, nie maiący żadney cnoty pobożności w sobie, mamy się Bogu podobać? dziwna mi to, o móy kochany Jezu! iż zakochałeś się we mnie tak bardzo, a nie miałeś w kim: bo czy to nie wielka miłość, kiedyś się nie brzydził wniść do tak nędznego i zeszpeconego grzechami serca mego! Jzalibyś się ty niemógł obeyść beze mnie, chociażbyś był nigdy o mnie nie pomyślił, wszakże to ia o łaskę twoię starać się powinienem, a przeciem ia tego tak długo zaniedbywał. O dobroci nigdy nieskończona! teraz znam i wierzę, żeś to z miłości mnie uczynił, iżeś do mnie niegodnego wszedł, albowiem nie oglądałeś się na to, iż wiele niewczasów i trudów we mnie znayduiesz, tylko abyś mnie zbawił: Wyznawam to, że nie dla zasług moich, ale abyś słowo twoie u-

czynkiem wykonał: oto przyszedłem nie grzesznych sądzić, ale zbawić, ktòrzy byli przez grzech poginęli, Amen.

LITANIA

O NAYSWIĘTSZYM SAKRAMENCIE.

Kirye eleyson, Chryſte eleyson.
Kirye eleyson.
Chryſte usłysz nas, Chryſte wyſłuchay nas.
Oycze z Nieba Boże, Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Bożé, Zmiłuy ſię:
Duchu Swięty Boże, Zmiłuy się nad nami.
Swięta Troyco Jedyny Boże, Zmiłuy się nad:
Chlebie żywy, któryś z Nieba zſtąpił,
Boże utaiony i Zbawicielu,
Zboże wybranych,
Wino rodzące Panny,
Chlebie tłuſty i rozkoszny Królów,
Sprawiedliwa i czyſta Ofiaro,
Pokarmie Aniołów,
Manno ſkryta,
Pamiątko cudownych spraw Boſkich,
Chlebie nadiſtotny,
Słowo wcielone mięszkaiące między nami,
Hoſtya Swięta,

Zmiłuy się nad nami.

Kielichu błogosławiony,
Taiemnico Wiary,
Wysoki i czci godny Sakramencie,
Ofiaro nad wszystko Nayświętsza,
Prawdziwa błagalnio za żywych i umarłych,
Niebieskie nayprzednieysze lekarstwo,
którym się od grzechów leczemy,
Z zadumieniem cudo nad cudami,
Nayświętsze Męki Pańskiey wspomnienie,
Pamięci osobliwa Boskiey miłości,
Obfitość Boskiey hoyności,
Nayświętsza i naywspanialsza Taiemnico,
Lekarstwo nieśmiertelności,
Straszny i ożywiaiący Sakramencie,
Chlebie wszechmocnością Słowa Ciałem
się staiący,
Bezkrwawa Ofiaro,
Pokarmie i Godowniku,
Naysłodszy bankiecie, przy którym obecni Aniołowie służą,
Sakramencie pobożności,
Obowiązku miłości,
Ofiaruiący i Ofiaro,
Duchowna słodyczy w własnym źrzódle
skosztowana,
Posiłku Dusz Swiętych,
Na drogę opatrzenie w Panu Bogu umieraiących,
Zastawo przyszłey chwały,

Zmiłuy się nad nami.

Zmiłuy się nad nami.

Bądź miłościw, Przepuść nam Panie.
Bądź miłościw, Wysłuchay nas Panie.
Od niegodnego pożywania Ciała i Krwie twoiey, Wybaw nas Panie.
Od pożądliwości ciała, Wybaw nas Panie.
Od pożądliwości oczu, Wybaw nas Panie.
Od pychy życia, Wybaw nas Panie.
Od wszelkiey grzechów okazyi, Wybaw nas:
Przez owo pragnienie, którymeś tę Paschę z Uczniami ieść pragnął, Wybaw nas P.
Przez wielką pokorę, z którą Uczniom obmywałeś nogi, Wybaw nas Panie.
Przez wielką miłość, z którą ten Boski Sakrament postanowiłeś, Wybaw nas Panie.
Przez Krew twoię naydroższą, którąś nam na Ołtarzu zostawił, Wybaw nas Panie.
Przez pięć Ran Ciała twego, któreś dla nas poniosł, Wybaw nas Panie.
My grzeszni ciebie prosiemy, Wysłuchay nas Panie.
Abyś w nas Wiarę, czystość i Nabożeństwo ku temu cudownemu Sakramentowi pomnażać i zachować raczył, Wysłuchay nas Panie.
Abyś nas do częstey Kommunii przez prawdziwą Spowiedź doprowadzić raczył, Wysłuchay nas Panie.

Abyś nas od odszczepieństwa, niedowiarstwa i ślepoty serca zachować raczył, Wysłuchay nas Panie.

Abyś Nayświętszego Sakramentu tego kosztownych i Niebieskich pożytków nam udzielić raczył, Wysłuchay nas Panie.

Abyś nas umieraiących na drogę szczęśliwey wieczności posilić raczył, Wysłuchay nas Panie.

Synu Boży, Ciebie prosiemy, Wysłuchay nas.

Baranku Boży, &c. Przepuść nam Panie

Baranku Boży &c. wysłuchay nas Panie.

Baranku Boży &c. zmiłuy się nad nami.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.

Kirye eleyson. Chryste eleyson, Kirye eleyson. *Oycze nasz, &c.*

Módlmy się.

BOże, któryś nam w Nayświętszym Sakramencie pamiątkę męki twoiey zostawił, prosiemy cię, którzy tę Taiemnicę w uszanowaniu mamy, Ciała i Krwie twoiey zażywamy, śmierć i mękę twoię rozpamiętywamy, abyśmy wiecznego błogosławieństwa twego łaskę otrzymać mogli: który żyiesz i królujesz z Bogiem Oycem, i Duchem Swiętym na wieki wieków, Amen.

ROZMYSLANIE
MĘKI PANSKIEY

W każdą Niedzielę Postną po południu.

GOrzkie żale przybywaycie,
Serca nasze przenikaycie, (powtórzyć)
Rozpłyńcie się me źrzenice,
Toczcie smutnych łez krynice.
Słońce, gwiazdy omdlewaią,
Załobą się pokrywaią,
Płaczą rzewno Aniołowie,
A któż żałość ich wypowie?
Opoki się twarde kraią,
Z grobu umarli powstaią.
Co się pytam, cóż się dzieie?
Wszystko stworzenie truchleie.
Boleść Matki Chrystusowey
Zal przeplata bez wymowy.
Uderz Jezu bez odwłoki
W twarde serc naszych opoki.
Jezu móy we krwi Ran twoich
Obmyi duszę z grzechów moich,
Upał serca mego chłodzę,
Gdy w przepaść męki twey wchodzę.

CZĘSC PIERWSZA.

Intencya.

ZA pomocą łaſki Bożey, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie ninieyſze gorzkiey Męki Pana Jezusa Chryſtusa, Syna Bożego, nabożnym affektem ofiarować będziemy Oycu Niebieſkiemu, na cześć i na chwałę iego Boſkiego Maieſtatu, pokornie dziękuiąc za tak wielką, a nigdy niepoiętą miłość ku Narodowi Ludzkiemu, że nam niegodnym zeſłać raczył Syna swego Jednorodzonego, aby był w przyiętey od ſiebie ludzkiey naturze, na dosyć uczynienie Boſkiey sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podiął Krzyżową. Tudzież na więkſze uſzanowanie Przenaydroższey Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesney; także na uczczenie Swiętych Pańſkich. A naprzód w naſtępuiącey pierwſzey części będziemy rozważać, co Pan Jezus ucierpiał od Modlitwy w Ogroycu, aż do nieſłuſznego u Sądu oſkarżenia, które to zniewagi i zelżywości temuz Panu, za nas boleiącemu ofiarować będziemy, za Kościoł S.

Katolicki Rzymſki, i podwyżſzenie iego, za Naywyżſzego Biſkupa Oyca S. z całym Duchowieńſtwem, mianowicie zaś za Paſterza mieysca tego, także za potłumienie nieprzyiacioł Krzyża Chryſtusowego i wſzyſtkich kacermiſtrzów, Heretyków i odſzczepieńców wykorzenienie.

HYMN.

ZAl duſzę trapi, serce boleść czuie,
Gdy słodki Jezus na śmierć ſię gotuie.
Klęcząc w Ogroycu, gdy krwawy pot leie,
Me serce mdleie.
Więźnia miłości powrozmi krępuie
Zołnierz okrutny, Uczeń zły całuie,
W tym Jezus łzami, gdy ſię miłość ſtapia,
Jagody ſkrapia.
Biie, popycha, Zyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tey i z owey ſtrony,
Za włosy targa, znosi w cierpliwości,
Król z wysokości.
Zsiniałe przedtym krwią zachodzą uſta,
Gdy zbroyną żołnierz rękawicą chluſta,
Wnet ſię zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.
Oby ſię serce me we łzy ztopiło,
Że cię móy Jezu sprośnie obraziło,
Zal mi, ah żal mi ciężkich moich złości,
Dla twey miłości.

LAMENT DUSZY

Nad cierpiącym JEZUSEM serdecznie boleiącey.

JEzu na zabicie okrutne,
Cichy Baranku od Zydow szukany,
Jezu móy kochany.
Jezu za trzydzieści srebrników
Od niewdzięcznego Judasza przedany,
Jezu móy kochany.
Jezu, w ciężkim smutku żałości
Tęſkliwą śmierci boiaźnią ſtroſkany,
Jezu móy kochany.
Jezu na Modlitwie w Ogroycu
We mdłości krwawym potem zalany,
Jezu móy kochany.
Jezu całowaniem zdradliwym
Od niewſtydliwego ucznia wydany,
Jezu móy kochany.
Jeżu, powrozami grubemi
Od swawolnego żołnierza związany,
Jezu móy kochany.
Jezu, od pospolſtwa zelżywie
U sądu Annaszowego naygrawany,
Jezu móy kochany.
Jezu przez ulicę sromotnie
Do Kaifasza za włosy targany,
Jezu móy kochany.

Jezu od Malchusa srogiego
Zbroyną rękawicą policzkowany,
Jezu moy kochany.
Jezu od fałszywych dwu świadków
Za zwodziciela niesłusznie udany,
Jezu móy kochany.

Bądź pozdrowiony, Bądź pochwalony,
Dla nas zelżony, Y pohańbiony,
Bądź uwielbiony, Bądź wystawiony.
Boże nieskończony.

SMUTNA ROZMOWA

Z żałosną Matką nad Synem swoim ubolewaiącą.

AH ia Matka iak żałosna,
Boleść mię ściska nięznosna,
Miecz me serce przenika.
Czemu Matko ukochana,
Ciężko na sercu strofkana,
Czemu wszystka truchleiesz?
Co mię pytasz? wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew me serce zalewa.
Powiedź mi o Panno moia
Czemu bledniele twarz twoia,
Czemu gorzkie łzy leiesz?

Widzę me serca kochanie
Jezusa w Ogroycu zlanie
Potu krwawym potokiem.
O Matko żrzodło miłości,
Niech czuię gwałt twey żałości,
Dozwol mi z sobą płakać.

CZĘSC DRUGA.

W Drugiey Części rozmyślania Męki Pańskiey, będziemy rozważać, co ucierpiał Pan Jezus, od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem koronowania. Te zaś Rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy, za całe Chrześciaństwo, na uproszenie pokoiu i zgody między Pany Chrześciańskiemi, a osobliwie upraszaiąc sobie o odpuszczenie grzechów i karanie za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i woyny.

HYMN.

PRzypatrz się duszo, iak cię Bóg miłuie,
Jako dla ciebie sobie nie folguie,
Przecięż go bardziey niż żydowska dręczy,
Złość twoia męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z kontemptu wielkiego
Przez białą szatę, którą iest odziany,
Głupi nazwany.
Za moie złości grzbiet srodze biczuią,
Podźcież nieczyści! oto wam gotuią
Ze krwi Jezusa dla serca ochłody,
Zdroy żywey wody.
Pycha światowa niechay co chce wroży,
Co na swe skronie wiie wieniec z roży,
W szarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że cię móy Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi, ah! żal mi, ciężkich moich złości,
Dla twey miłości.

LAMENT DUSZY

Nad cierpiącym Jezusem.

JEZU od Zydostwa niewinnie,
Jako łotr, godzien śmierci obwołany,
Jezu móy kochany.
Jezu od złośliwych morderców
Po śliczney Twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu móy kochany.

Jezu pod przysięgą od Piotra
Po trzykroć z boiaźni zaprzany,
Jezu móy kochany.
Jezu od okrutnych oprawców
Na sąd Piłata iak zboyca szarpany,
Jezu móy kochany.
Jezu od Heroda i Dworzan,
Królu chwały, zelżywie wyśmiany,
Jezu móy kochany.
Jezu w białą szatę szyderſko
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
Jezu móy kochany.
Jezu u kamiennego ſłupa
Niemiłosiernie biczmi usmagany,
Jezu móy kochany.
Jezu aż do mozgu przez czaszkę
Ciernia kolcami ukoronowany,
Jezu móy kochany.
Jezu z naygrawania od Zydów
Na pośmiewiſko purpurą odziany,
Jezu móy kochauy.
Jezu w głowę trzciną ubity,
Królu boleści klęcząc naygrawany,
Jezu móy kochany.

Bądź pozdrowiony; Bądź pochwalony,
Dla nas zelżony, Wſzyſtek ſkrwawiony
Bądź uwielbiony, Bądź wyſławiony,
Boże nieſkończony.

ROZMOWA DUSZY
Z MATKĄ BOLESNĄ.

AH! widzę Syna moiego.
Przy słupie obnażonego,
Rozgami usieczonego.
Swięta Panno dopuść na mię,
Niech Ran Syna twego znamię
Mam na sercu wyryte.
Widząc ah! iako mizernie
Ostre Głowę rani ciernie,
Dusza moia ustaie.
O Marya! Syna twego
Ostrym cierniem zranionego,
Podziel i ze mną mękę.
Obym ia Matka strapiona,
Mogła na swoie ramiona
Złożyć Krzyż twóy Synu móy.
Proszę o Panno iedyna!
Bez przestanku twego Syna
Niechay z tobą krzyż noszę.

CZĘSC

CZĘSC TRZECIA.

NAkoniec w tey ostatniey Części będziemy uważać, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na Krzyżu skonania: Y te plagi iego, bluznierstwa, zelżywości i zniewagi; wszystkie przy tym męki instrumenta, Bogu Oycu Niebieskiemu reprezentować i ofiarować będziemy, za Fundatorów i Dobrodzieiów, za wszystkich spółem Wiernych, tak żywych, iako i zmarłych; tudzież za grzesznikow zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu, albo piaństwie zostaią, aby ich serca do pokuty i prawdziwey życia poprawy wzbudził Męką swoią Zbawiciel nasz. Naostatek za wszystkie Dusze w czyscu zostaiące, aby im tenże naylitościwszy Jezus krwią swoią przenaydroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdeczney za grzechy, szczęśliwe w łasce Boskiey dokończenie, u Oyca swego Nayłaskawszego wyiednać raczył.

H Y M N.

DUszo oziębła! czemuż nie goreiesz,
Serce me czemu wszystko nie topnieiesz,

Toczy twóy Jezus z ogniſtey miłości,
Krew w obſitości.
Ogień miłości gdy go tak rozpala,
Szkaradne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym klęka
Ciężarem, ſtęka.
Okrutnym katom poſłuſznym ſię ſtaie,
Na krzyż sromotny ochotnie podaie
Ręce i nogi, ludźkiego plemienia
Sprawca zbawienia.
O ſłodkie drzewo! spuśćże nam iuż ciało,
Aby na tobie dłużey nie wiſiało,
My go uczciwie w grobie położemy,
Płacz uczyniemy.
Oby ſię serce we łzy rozpływało,
Że cię móy Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi, ah! żal mi, ciężkich moich złości,
Dla twey miłości.
Niechżeć móy Jezu cześć będzie w wieczności,
Za twe obelgi, Mękę, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga iedyny,
Cierpiał bez winy.

LAMENT DUSZY

Nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospolstwa niezbożnie
Jako złoczyńca z łotry porównany,
Jezu móy kochany.
Jezu od Piłata niesłusznie
Na szubieniczną śmierć dekretowany,
Jezu móy kochany.
Jezu srogim krzyża ciężarem
Na Kalwaryiską górę zmordowany,
Jezu móy kochany.
Jezu do sromotnego drzewa
Przytępionemi gwoźdźmi przykowany,
Jezu móy kochany.
Jezu iawnie wpośrzód dwu łotrów
Zelżywie od Żydów ukrzyżowany,
Jezu móy kochany.
Jezu od stoiących około
Y przemiiaiących z hańbą urągany,
Jezu móy kochany.
Jezu bluźnierstwami od złego
Współ wiszącego łotra nagabany,
Jezu móy kochany.
Jezu gorzką żołcią i octem,
Wołaiąc pragnę, w mdłości napawany,
Jezu móy kochany.

Jezu w ręce Oyca swoiego
Ducha oddawszy, zamordowany,
Jezu móy kochany.
Jezu od Jozefa uczciwie,
Y Nikodema, w grobie pochowany,
Jezu móy kochany.

Bądź pozdrowiony, Bądź pochwalony,
Dla nas zmęczony, Y krwią zbroczony,
Bądź uwielbiony, Bądź wysławiony,
Boże nieskończony.

ROZMOWA DUSZY
Z MATKĄ BOLESNĄ.

AH! mnie Matce Boleściwey,
Pod krzyżem stoiąc smutliwey,
Serce żałość przeymuie.
O Matko! niechay prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z tobą rzewliwie.
Jużci, iuż moie kochanie,
Gotuie się na skonanie,
Toć i ia z nim umieram.
Pragnę Matko pod krzyż z tobą,
Dzielić się z twoią Osobą
Smiercią Syna twoiego!
Zamknął słodką Jezus mowę,
W tym ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoię

Marya! niech gorzką noszę
Smierć, krzyż, Rany iego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potym śpiewać po trzykroć.

Któryś dla nas cierpiał Rany,
Jezu Chryſte, zmiłuy się nad nami.

Po Kazaniu śpiewa ſię do Ukrzyżowanego Pana Jezusa Pieśń.

WIsi na Krzyżu Pan Stworca Nieba,
Płakać za grzechy Człowiecze trzeba,
Ah! ah! na krzyżu umiera
Jezus oczy swe zawiera.
Nayświętsze członki i wszyſtko ciało,
Okrutnie zbite na krzyżu wisiało
Ah! ah! dla ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.
Oſtrą koroną ſkronie zranione,
Język zapiekły, uſta spragnione,
Ah! ah! dla moiey swawoli,
Jezus umiera i boli.
Woła i kona, łzy z oczu leie,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleie,
Ah! ah! sprosne złości moie,
Sprawiłyć te niepokoie.

Więc się poprawię, ty łaski doday,
Zycia świętego sposób mi poday,
Ah! ah! tu kres złości moich
Przy nogach przybitych twoich.
Tu z Magdaleną będę pokutował,
Y za me grzechy serdecznie żałował,
Ah! ah! zmiłuy się nade mną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.
Rozbrat obłudny światu wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam,
Ah! ah! serdecznie żałuię,
Bo cię *Boże mòy miłuię*, Amen.

PIESN
O PANU JEZUSIE.

I. AH mòy Jezu! kiedyś klęczał w Ogroycu zekrwawiony,
Gdy cię Anioł w smutku cieszył, ztąd był świat pocieszony,
Przyidź mòy Jezu, przyidź mòy Jezu, przyidź mòy Jezu, pociesz mię, bo cię kocham serdecznie.

II. Ah mòy Jezu! iakżeś srodze do słupa przywiązany!
Za zbyt ciężkie grzechy moie, okrutnieś biczowany.

Przyidź móy Jezu, &c. pociesz mię, bo
cię kocham serdecznie.

III. Ah móy Jezu! co za boleść cierpisz w
oſtrey koronie,
Która będąc z głogu, z ciernia, rani twe
Swięte ſkronie.
Przyidź móy Jezu, &c. pociesz mię, bo
cię kocham serdecznie.

IV. Wychodzisz móy drogi Jezu! na gòrę
Kalwaryiſką,
Trzykroć pod ciężarem Krzyża upadasz bar-
dzo ciężko.
Przyidź móy Jezu, &c. pociesz mię, bo
cię kocham serdecznie.

V. Na Krzyżu rozpięty Jezu! w Boku two-
iego Ranie,
Składam moie nieprawości, nie racz pamię-
tać na nie.
Przyidź móy Jezu, &c. pociesz mię, bo
cię kocham serdecznie.

VI. A gdy móy nayſłodszy Jezus z mąk na
Krzyżu umiera.
Daie Ducha Bogu w ręce, grzesznym Nie-
bo otwiera.

Przyidź móy Jezu, &c. pociesz mię, bo cię kocham serdecznie.

VII. Ah móy Jezu! gdy czas przyidzie, że umierać potrzeba,
Wspomniy na twą gorzką mękę, nie zawieray mi Nieba.
Przyidź móy Jezu, &c. pociesz mię, bo cię kocham serdecznie.

VIII. Ah móy Jezu! gdy po śmierci, przed sądem twym staniemy,
Nie pamiętay naszych złości, bo wszyscy poginiemy.
Przyidź móy Jezu, &c. pociesz mię, bo cię kocham serdecznie, Amen.

LITANIA

O WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

KIrye eleyson, Chryste eleyson, Kirye eleyson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.
Oycze z Nieba Boże, Zmiłuy się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuy się:

Duchu Swięty Boże, zmiłuy się nad nami.
Swięta Troyco iedyny Boże, zmiłuy się nad:
Swięta Marya, Modl się za nami.
Swięta Boża Rodzicielko, Modl się za nami.
Swięta Panno nad Pannami, Modl się za na:
Swięty Michale, Modl się za nami.
Swięty Gabryelu, Modl się za nami.
Swięty Rafale, modl się za nami.
Wszyscy Swięci Aniołowie i Archaniołowie, Modlcie się za nami.
Wszyscy Swięci Niebiescy Duchowie, Modlcie się za nami.
Swięty Janie Chrzcicielu, Modl się za nami.
Swięty Jozefie, Modl się za nami.
Wszyscy Swięci Patryarchowie i Prorocy, Modlcie się za nami.
Swięty Pietrze,
Swięty Pawle,
Swięty Jędrzeiu,
Swięty Jakubie,
Swięty Janie,
Swięty Tomaszu,
Swięty Jakubie,
Swięty Filipie,
Swięty Bartłomieiu,
Swięty Mateuszu,
Swięty Szymonie,
Swięty Tadeuszu,

Modl się za nami.

Swięty Macieiu, Modl się:
Swięty Barnabo,
Swięty Łukaszu,
Swięty Marku,
Wszyscy Swięci Apostołowie i Ewanielistowie, Modlcie się za nami.
Wszyscy Swięci Uczniowie Pańscy, Modlcie:
Wszyscy Swięci niewinni Młodziankowie, Modlcie się za nami.
Swięty Szczepanie, Modl się za nami.
Swięty Wawrzyńcze,
Swięty Wincenty,
Swięty Woyciechu,
Swięty Staniſławie,
Swięty Wacławie,
Swięty Floryanie,
Swięci Fabianie i Sebaſtyanie, Modlcie się:
Swięci Janie i Pawle, Modlcie się za nami.
Swięci Kosma i Damianie, Modlcie ſię za na:
Swięci Gerwazy i Protazy, Modlcie się za:
Wszyscy Swięci Męczennicy, Modlcie się:
Swięty Sylweſtrze, Modl się za nami.
Swięty Grzegorzu,
Swięty Ambrozy,
Swięty Auguſtynie,
Swięty Hieronimie,
Swięty Marcinie,
Swięty Mikołaiu,

Wszyscy Swięci Biſkupi i Wyznawcy,
Modlcie się za nami.
Wszyscy Swięci Doktorowie, Modlcie się:
Swięty Benedykcie,
Swięty Antoni,
Swięty Bernardzie,
Swięty Dominiku,
Swięty Franciszku,
Swięty Jacku,
Modl się za nami.
Wszyscy Swięci Zakonnicy i Puſtelnicy,
Modlcie się za nami.
Wszyscy Swięci Kapłaui i Lewitowie,
Modlcie się za nami.
Swięta Anno,
Swięta Marya Magdaleno,
Swięta Agato,
Swięta Łucya,
Swięta Agnieszko,
Swięta Doroto,
Swięta Cecylia,
Swięta Katarzyno,
Swięta Małgorzato,
Swięta Anaſtazya,
Swięta Barbaro,
Modl si nami.
Swięta Zofia,
Swięta Rozalia,
Swięta Urszulo z Towarzyszkami,
Swięta Jadwigo,

Swięta Elżbieto, Modl się za nami.
Wszyſtkie Swięte Panny i Wdowy, Modlcie:
Wszyscy Swięci i Swięte Boże, Przyczyńcie
się za nami.
Bądź nam miłościw, Przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, Wyſłuchay nas Panie.
Od wszego złego, Wybaw nas Panie.
Od grzechu każdego, Wybaw nas Panie.
Od gniewu twego, Wybaw nas Panie.
Od powietrza, głodu, ognia i woyny, Wybaw nas Panie.
Od nagłey i niespodziewaney śmierci, Wybaw nas Panie.
Od sideł szatańſkich, Wybaw nas Panie.
Od gniewu, nienawiści, i wszelkiey złey woli, Wybaw nas Panie.
Od ducha nieczyſtego, Wybaw nas Panie.
Od piorunòw i gwałtowney niepogody, Wybaw nas Panie,
Od potępienia wiekuiſtego, Wybaw nas Panie.
Przez Taiemnicę Swiętego Wcielenia twego, Wybaw nas Panie.
Przez przyiście twoie, Wybaw nas Panie.
Przez Narodzenie twoie, Wybaw nas Panie.
Przez Chrzeſt i Swięty poſt twòy, Wybaw nas Panie.
Przez Krzyż i mękę twoię, Wybaw nas Pa.
Przez śmierć i pogrzeb twòy, Wybaw nas:

Przez Swięte Zmartwychwſtanie twoie, Wyb:
Przez cudowne Wniebowſtąpienie twoię, Wyb;
Przez Ducha Swiętego Pocieszyciela zeſlanie, Wybaw nas Panie.
W dzień sądu twego, Wybaw nas Panie.
My grzeszni wołamy, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś nam grzechy odpuścić raczył, Wyſłu:
Abyś karanie od nas oddalić raczył, Wyſłu:
Abyś nas do pokuty prawdziwey przyprowadzić raczył, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś Kościoł twóy Swięty sprawować, i zachować raczył, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś Namieſtnika przednieyszęgo Apoſtolſkiego, i wszyſtkie Duchowne Stany w Swiętey pobożności zachować raczył, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś nieprzyiaciele Kościoła Swiętego poniżyć raczył, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś Królom i Panom Chrześciańſkim pokoy i zgodę prawdziwą dać raczył, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś wszyſtkiemu ludowi Chrześciańſkiemu pokoy i iedność darować raczył, Wyſłu:
Abyś też nas samych w ſłużbie twoiey Swiętey utwierdzić i zachować raczył, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś myśli nasze ku Niebieſkich rzeczy pożądaniu podnieść raczył, Wyſłuchay nas:

Abyś wszystkim Dobrodzieiom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył, Wysłuchay nas Panie.
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodzieiów naszych od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył, Wysłu:
Abyś urodzaie ziemskie dać i one w całości zachować raczył, Wysłuchay nas Panie.
Abyś wszystkie wierne umarłe wiekuistego odpocznienia domieścić raczył, Wysłu:
Abyś prośby nasze miłościwie przyiąć raczył, Wysłuchay nas Panie.
Synu Boży, ciebie prosiemy, Wysłuchay nas:
Baranku Boży &c. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży &c. Wysłuchay nas Panie.
Baranku Boży &c. Zmiłuy się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchay nas.
Kirye eleyson, Chryste eleyson.
Kirye eleyson. *Oyaze nasz, &c.*
℣. Y nie wwodź nas na pokuszenie,
℟. Ale nas zbaw od złego, Amen.

PSALM 93.

BOże weyźrzyi ku wspomożeniu memu, Panie pośpiesz się ku ratunkowi memu.
Niechay będą zawstydzeni i pohańbieni, ktòrzy szukaią duszy moiey.

Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obröcą wstydząc się, którzy mi mówią ehey, ehey.

Niech się weselą i raduią w tobie wszyscy, którzy cię szukaią, niech zawzdy mowią, niechay uwie bion będzie Pan, którzy miłuią zbawienie twoie.

Jam iest ubogi i żebrak, Boże wspomoż mię.

Pomocnikiem moim, i wybawicielem moim ty iesteś, Panie nie omieszkiwayże.

Chwała Oycu, i Synowi, &c.

℣. Zachoway sługi twoie,

℟. Boże móy nadzieię maiące w tobie.

℣. Bądź nam Panie wieżą mocną,

℟. Od twarzy nieprzyiaciela.

℣. Niechay nic nie zyszcze na nas nieprzyiaciel.

℟. A syn nieprawości niech nam nie śmie szkodzić.

℣. Panie nie czyń nam według grzechów naszych,

℟. Y nie oddaway nam według nieprawości naszych.

℣. Modlmy się za Biskupa Rzymskiego N.

℣. Niech go Pan Bóg strzeże, i zdrowo chowa, i łaską hoyną opatrzy na ziemi, a niech go nie podaie na wolą nieprzyiaciołom iego.

℣. Modlmy się za dobrodzieie nasze,
℟. Racz Panie nadgrodzić wszystkim dobrodzieiom naszym dla Imienia twego S. życiem wiecznym.
℣. Modlmy się za wierne zmarłe,
℟. Racz im dać Panie wieczne odpoczywanie, a światłość wiekuista niech im świeci.
℣. Niech odpoczywaią w pokoiu, ℟. Amen.
℣. Zachoway sługi twoie Boże, ℟. Boże móy nadzieię maiące w tobie.
℣. Ześliy im Panie pomoc z mieysca twego Swiętego,
℟. A z Syonu racz ich bronić.
℣. Panie wysłuchay modlitwę moię,
℟. A wołanie moie niech do ciebie przyidzie.

Modlmy się.

BOże, któremu właściwa iest zmiłować się zawsze i przepuszczać, przyimiy prośby nasze, aby nas i wszystkie sługi twoie, których grzechy krępuią, miłosierdzie dobrotliwości twey łaskawie rozwiązało.

RAcz wysłuchać Panie, prosiemy cię, modlitwy, pokornie cię proszących, a odpuść grzechy przed tobą ie wyznaiącym: abyś nas miłościwie i odpuszczeniem obdarzył i pokoiem.

Nie-

Niewysławione miłosierdzie twoie racz nam Panie łaskawie pokazać, abyś nas i od wszelkich grzechów oczyścił, i od kaźni, którąśmy za nie zasłużyli, wyswobodził.

O Boże! który grzechem bywasz obrażony, a pokutą nam się ubłagać dopuszczasz, racz weyżrzeć miłościwie na prośby ludu twego, do ciebie z pokorą modlitwę czyniącego, a kaźń zapalczywości twoiey, którąśmy dla grzechów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić.

Wszechmogący wieczny Boże, racz się zmiłować nad sługą twoim Biskupem Rzymskim N. a racz go według miłosierdzia twego na drogę wiekuistego zbawienia wprowadzić, aby z daru twego do tego, co się tobie podoba, chętnie się miał, i to wszystką siłą swą uprzeymie wypełnił.

Boże! od ktorego Swięte żądze, dobre rady, i pobożne sprawy pochodzą, racz opatrzyć sługi twoie takim pokoiem, iakiego świat dać nie może, aby i serca nasze przykazaniu twemu były poddane, i po oddaleniu trwogi nieprzyiacielskiey, czasy nasze za twą obroną były spokoyne.

Racz zapalić ogniem Ducha S. serca nasze Panie, abyśmy niezmazanym ciałem w twoiey służbie trwali, a czystym sercem tobie się podobali.

BOże wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu, duszom służebników i służebnic twoich, racz dać wszystkich grzechów odpuszczenie, aby przebaczenia, którego zawsze pragnęli, przez nabożnę prośby dostąpili.

Prosiemy cię, Panie Boże nasz, abyś sprawy nasze Boskim twym natchnieniem uprzedzał, i ratunkiem do fortunnego końca przywieść raczył, aby wszelka nasza modlitwa i sprawa od ciebie zawzdy początek brała, i przez cię po zaczęciu dokończenie miała.

Wszechmogący wieczny Boże, który nad żywemi i umarłemi panuiesz, i nad temi, o których od wieku wiesz, że dla wiary i uczynków twoiemi bydź maią, miłosierdzie pokazuiesz, prosiemy pokornie Majestatu twego, aby ci wszyscy, za któreśmy modlitwy czynić umyślili, i którzy albo ieszcze na tym świecie ciałem obłożeni żyią, albo się iuż z nim, ciało tu zostawiwszy, rozstali, za przyczyną Wszystkich Swiętych twoich, z miłościwey łaskawości twoiey wszystkich nieprawości swoich odpuszczenia dostąpili,

Przez Pana naszego Jezusa Chryſtusa Syna twego, który z tobą żyie i króluie w iedności Ducha S Bóg przez wszyſtkie wieki wieków, ℟. Amen.

℣. Panie wyſłuchay: &c. ℟. A wołanie: &c.
℣. Niechay nas wyſłucha Wszechmogący, a miłosierny Pan. ℟. Amen.
℣. A wiernych dusze z miłosierdzia Bożego niech odpoczywaią w pokoiu. ℟. Amen.

PRAWDZIWE
Zwierciadło dla Człowieka.

O Człowiecze mizerny i nikczemny! czym byłeś? czym ieſteś, i czym będziesz?

Byłeś w żywocie, ieſteś na wygnaniu, będziesz w grobie.

Byłeś nasienie smrodliwe, ieſteś wór gnoiu, będziesz paſtwą robaków.

Byłeś płod mizerny, ieſteś człowiek, będziesz trupem.

Roku przeszłego byłeś, tego ieszcze ieſteś, przyszłego podobno nie będziesz!

To co byłeś, nic ieſt; to co ieſteś momentalna ieſt; to co będziesz, ah! wieczna ieſt.

Byłeś poczęty w grzechu pierworodnym, ieſteś teraz pełen grzechów uczynkowych.

A któż wie, czy nie będziesz ogniem ſkarany piekielnym?

Byłeś dość mizernym, gdyś się na świat rodził; ieſteś mizernieyszym teraz, zoſtaiąc na świecie; będziesz naymizernieyszym, gdy schodzić ze świata będziesz.

Kiedyś był iedno nic, toś był bez boiaźni potępienia, i bez nadziei zbawienia.

A teraz iuż ieſteś wątpliwy nadziei, i w wielkim niebezpieczeńſtwie.

Będziesz zaś albo na wieki szczęśliwy, albo na wieki nieszczęśliwy.

Tak byłeś, żeś nie mogł bydź potępiony, tak ieſteś, że ledwie bydź możesz zbawionym.

Czym byłeś? wiesz, żeś był ladaco; czym ieſteś nie wiesz, żeś łaſki nie pewien; czym będziesz nie wiesz, bo o zbawienie nie ieſteś troſkliwy.

Teraz tedy z Swiętym Bernardem pilniey uważay.

Zkąd pochodzisz? a zawſtydź ſię; gdzie ieſteś? a wzdychay; co będziesz, a lękay ſię.

Y tak zważywszy czas przeszły, teraźnieyszy i przyszły, niech zawsze myśli i serce twoie wſtydem, żalem i boiaźnią napełniaią, myśląc uſtawicznie czym byłeś, czym ieſteś, i czym będziesz, mizerny człowiecze.

Dla czego proś Boga codziennie, mówiąc: czym przedtym zgrzeszyłem, Panie to mi łaſkawie wybacz, czym teraz błądzę, to na proſtą przykazań twoich drogę prowadź. Zaś w godzinę śmierci do szczęśliwey zaprowadź wieczności, Amen.

JNSTRUKCYA

Dla chorych; Pobożny chory powinien trzy rzeczy czynić.

Cierpieć, posłusznym bydź, i umierać.
Cierpieć dla Boga,
Posłusznym bydź ludziom,
Umierać sobie samemu.
Cierpieć odważnie,
Posłusznym bydź pokornie,
Umierać spokoynie.
Cierpieć wszyſtkie przykrości, które mu się dzieią.
Posłusznym bydź wszyſtkim, ktòrzy nim rządzą.
Umierać temu wszyſtkiemu, czego się boi i czego pragnie.
Cierpieć bez szemrania.
Posłusznym bydź bez opierania się.
Umierać bez boiaźni.
Cierpieć iako grzesznik.
Posłusznym bydź iako Chrześcianin.
Umierać iako Swięty.

Cierpieć, przyimuiąc wszyſtko, cokolwiek Bogu ſię podoba na niego zeſłać; bydź posłusznym, czyniąc wszyſtko, cokolwiek ſię ludziom podoba około niego rozporządzać; umierać, oddaiąc duszę w ten czas, gdy się Panu Bogu podoba go zawołać.

O móy Boże! a ze mną co przy śmierci będzie? którym podobno iedney godziny słusznie na chwałę i usługę Jezusowi nie łożył? iako ia w ten czas trwożyć z sobą będę, gdy mi wszyſtkie grzechy moie w oczach ſtaną? i sam czas, którym na próżności ſtrawił, inſtygować na mnie, i wieczną mi grozić śmiercią będzie! O Jezu w Ogroycu się lękaiący! zaſtąp mnie krwawym potem twoim na ów czas, i zlęknieniem twoim umocniy duszę i serce moie.

A K T Y,

Które ſię przy konaiących cichym głosem mówić mogą, aby ie myślą wymawiali.

OYcze Niebieſki! otoż teraz duszę moię na twoie ręce teſtamentem oddaię, abyś ią do miłosierdzia twego przyiął, któraś na obraz twóy ſtworzył.

Wyznaię, że naywiększym na świecie grzesznikiem iestem, ale też wiem, że ty naylepszy na Niebie Oyciec.

Pamiętay na krew niewinną iedynaka twego, obacz twarz iego dla mnie zsiniałą, a dla miłości iego odpuść mi złości moie.

Jezu dobrotliwy! Jezu umęczony, Jezu za grzechy moie na Krzyżu w boleściach konaiący, przybądźże mi na pomoc tey godziny, a nie day duszy mey ginąć,

Ciężkie są złości moie dotąd popełnione, ale ważnieysza Krew twoia do ostatniey kropli za mnie wylana.

Serca mego pociecho naywiększa! Rany Jezusowe, niechayże się z wami ieszcze nacieszę.

Day mi mieysce, słodki Jezu, w otwartym Boku twoim, tam się cisnę przed napaścią czartowską, tam cię o gospodę proszę.

Jezu nayukochańszy! byłeś mi zawsze Jezusem, bądźże i teraz, kiedy mi cię naywięcey potrzeba.

Zabieram się w drogę wieczności, w krainę ciemności, świećże mi łaską twą Duchu Przenayświętszy.

Matko Jezusowa! Matko konaiących, Nayświętsza Marya, teraz przybyway do mnie, poday mi miłosierną rękę, abym na tym końcu życia mego nie zginął.

Mdleię w śmiertelnych siłach, Nayslodsza Marya, zakrapiayże mnie mlekiem łaskawości i dobroci twey, i pokaż mi się miłosierną Matką, w tobie do ostatniego momentu pokładam nadzieię moię.

Jezus, Marya, Jozef, oddałem wam iuż dawno duszę i ciało moie w opiekę, oddaię wam i ten koniec ostatni życia mego.

Swięty Jozefie! ocierayże śmiertelne poty moie, ciesz mnie póki ducha mego Bogu nie oddam.

Barbaro Swięta! czas iuz przybliżył się opieki twoiey, o którą prosiłem cię zawsze, abyś przy ostatnim konaniu moim była, bądźże i teraz.

Aby iedney pokutuiącey łezki żebrzę od ciebie Patronko moia Magdaleno Swięta, abym nią odkupił się z grzechów moich.

Teraz nie dopuszczay przystępu do mnie piekielnym pokusom, Anielskich Pułków Hetmanie Michale Swięty, których iakom się raz odrzekł, tak i teraz się odprzysięgam.

Koniec idzie życia mego, koniec także prac moich, naywiernieyszy móy sługo Swięty Aniele Stróżu, dziękuięć za wszystkie około mnie starania twoie, i proszę, abyś mię zaprowadził do twego y mego Stworzyciela.

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu, Jezus, Marya, Jozef, do was idę, wam się oddaię na wieki.

Boże przybądź mi na pomoc, i na ratunek mòy pośpiesz, zmiłuy się nade mną Boże móy, według wielkiego miłosierdzia twego, a odpuść grzechy moie. O dobrotliwy Jezu! Jezusie Synu Dawidów zmiłuy się nademną, póki iest czas łaski i zmiłowania twego.

Przyimuię Boże móy od ciebie tę chorobę, i chcę ią cierpieć dla miłości twoiey, którą ci ofiaruię na dosyć uczynienie za grzechy moie, łącząc przy tym sprawy i uczynki moie z zasługami Jezusą moiego.

Naysłodszy Jezu! proszę cię przez onę gorzkość, którąś cierpiał na krzyżu dla mnie, osobliwie kiedy dusza twoia wychodziła z ciała twego, zmiłuy się nad duszą moią, kiedy z ciała mego wychodzić będzie.

Wyprowadź z więzienia duszę moię Panie, a w Ranach twoich Nayświętszych zapisz iey gospodę, tam ią zakryi przed obliczem gniewu twego na sądzie twoim.

Pod twoię obronę uciekam się Swięta Boża Rodzicielko w godzinę śmierci moiey.

Swięty Michale! obrońco dusz wszystkich, Swięty Aniele Stróżu opiekunie móy, przy-

bądźcie

bądźcie na pomoc, i na ſtrasznym sądzie Boſkim ratuycie mię.

O Niebo! o Niebo miłe! kiedyż wnidę do ciebie, pragnę cię móy Jezu widzieć w chwale twoiey, Amen.

LITANIA

ZA UMARŁYCH.

Kirye eleyson, Chryſte eléyson, Kirye eleyson.
Swięta Marya, Modl się za niemi.
Swięty Michale, Modl się za niemi.
Wszyscy Swięci Aniołowie i Archaniołowie, Modlcie się za niemi.
Swięty Ablu, Modl się za niemi.
Wszyscy sprawiedliwi, Modlcie ſię za niemi.
Swięty Abraamie, Modlcie za niemi.
Swięty Janie Chrzcicielu, Modl się za niemi.
Wszyscy Swięci Patryarchowie i Prorocy, Modlcie się za niemi.
Swięty Pietrze i Pawle, Modlcie się za niemi.
Swięty Jędrzeiu, Modl się za niemi.
Swięty Janie, Modl się za niemi.
Wszyscy Swięci Apoſtołowie i Ewanieliſtowie, Modlcie się za niemi.

Wszyscy Swięci Uczniowie Pańscy, Modlcie:
Wszyſtkie Swięte Niewinnięta, Modlcie się:
Swięty Szczepanie, Modl się za niemi.
Swięty Wawrzyńcze, Modl się za niemi.
Wszyscy Swięci Męczennicy, Modlcie się za:
Swięty Sylweſtrze, Modl się za niemi.
Swięty Grzegorzu, Modl się za niemi.
Swięty Auguſtynie, Modl się za niemi.
Wszyscy Swięci Biſkupi i Wyznawcy, Modlcie się za niemi.
Swięty Benedykcie, Modl się za niemi.
Swięty Franciszku, Modl się za niemi.
Wszyscy Swięci Zakonnicy i Puſtelnicy, Modlcie się za niemi.
Wszyscy Swięci i Swięte Boże, Przyczyńcie się za niemi.
Bądź im miłościw, Wyſłuchay nas Panie.
Bądź im miłościw, Wybaw ich Panie.
Od gniewu twego, Wybaw ich Panie.
Od mąk piekielnych, Wybaw ich Panie.
Od śmierci wieczney, Wybaw ich Panie.
Od mąk czyscowych, Wybąw ich Panie.
Od wszelkiego złego, Wybaw ich Panie.
Od mocy diabelſkiey, Wybaw ich Panie.
Przez Narodzenie twoie, Wybaw ich Panie.
Przez Krzyż i mękę twoię, Wybaw ich Panie.
Przez śmierć i pogrzeb twóy, Wybaw ich P.
Przez chwalebne Zmartwychwſtanie twoie, Wybaw ich Panie.

Przez cudowne Wniebowſtąpienie twoie, Wy:
Przez łaſkę Ducha S. pocieszyciela, Wybaw;
W dzień sądu twego, Wybaw ich Panie.
My grzeszni wołamy, Wyſłuchay nas Panie.
Abyś im winy odpuścić raczył, Wyſłuchay:
Kirye eleyson, Chryſte eleyson,
Kirye eleyson.

MODLITWA.

Prosiemy miłosciwey dobroci twoiey Boże, abyś ſług twoich dusze, grzechy im odpuściwszy, przyiąć raczył, i z Aniołami twoiemi pomieścił w króleſtwie wiecznym. Który żyiesz i króluiesz Bòg na wieki wieków, Am:

Marya Matko miłości,
Matko pełna łaſkawości,
Broń nas od przeciwney ſtrony,
Przy śmierci doday obrony;
Jezu z Panny narodzony,
Bądź dziś od nas wyſławiony,
Z Oycem i z Duchem społecznie,
Bądź od nas uwielbion wiecznie.

Te DEUM *Laudamus.*

CIebie o Boże chwalemy,
Ciebie Panem bydź wyznawamy.
Tobie Oycu wiekuiſtemu wszyſtek ziemſki okrąg cześć oddawa.
Tobie wszyscy Aniołowie, tobie Niebiosa i wszyſtkie Mocarſtwa,
Tobie Cherubinowie i Serafinowie, nieprzeſtaiącym głosem śpiewaią:
Swięty, Swięty, Swięty, P. Bóg Zaſtępów.
Pełne są Niebiosa i ziemia Majeſtatu chwały twoiey.
Ciebie przeſławny Chor Apoſtolſki,
Ciebie chwalebny Poczet Prorocki.
Ciebie świetne Woyſko chwalebnych Męczenników wyſławia.
Ciebie po wszyſtkim świecie S. Kościoł wyznawa:
Oyca niezmiernego Majeſtatu,
Chwalebnego też i prawdziwego, a Jednorodzonego Syna twego,
Y Ducha S. Pocieszyciela.
Tyś ieſt Król chwały, o Chryſte Panie,
Ty Oyca wiecznym ieſteś Synem.

Ty maiąc wziąć człowieczeństwo nasze dla zbawienia naszego, nie hydziłeś się w Panieńskim żywocie mieszkaniem.
Ty skruszywszy żądło śmierci, otworzyłeś Królestwo Niebieskie wierzącym.
Ty na prawicy Bożey siedzisz w chwale Oyca twego.
A wierzemy temu, iż przyidziesz nas sądzić;
Przeto prosiemy ciebie, racz poratować sługi twoie, drogą krwią twoią odkupione,
Y racz nas z twoiemi Swiętemi chwały wieczney obdarzeniem opatrzyć.
Zbawże lud twóy Panie, i racz błogosławić dziedzictwu twemu.
A rządź ie, i podwyższay ie, aż na wieki.
Na każdy dzień błogosławiemy cię,
Y chwalimy imię twoie na czas wieczny, i na wieki wieków.
Raczże nas tego dnia Panie od grzechu każdego uchować.
Zmiłuy się nad nami Panie! zmiłuy się nad nami.
Niech się wsławi miłosierdzie twoie Panie nad nami, gdyż w tobie nadzieię pokładamy.
W tobiem Panie nadzieię moię położył: nie dayże mię na wieczne pohańbienie;

Błogosławmy Oyca, i Syna i Ducha Swiętego,
Cześć i chwałę iemu dawaymy na wieki.
℣. Panie wysłuchay modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech przyidzie do ciebie.
℣. A dusze wiernych zmarłych &c. ℟. Amen.

MODLITWA.

O Boże, którego miłosierdzia nie masz liczby, a dobroci skarb iest nieprzebrany, wielce miłościwemu twemu Majestatowi Boskiemu za dary nam dane dziękuiemy; zawzdy o to prosząc łaskawey dobrotliwości twoiey, abyś ty, który proszącym ciebie dawasz to, o co cię proszą, nie raczył nas z łaski swey wypuszczać, ale ku zapłatom wiecznym sposobnemi raczył sprawić. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Amen.

REJESTR.

Rzeczy w tey Xiążce zawartych.